POGODA
Dzisiaj słonecznie i stosunkowo ciepło, najwyższa temperatura do 60 F (15 C), wiatry lekkie, południowe.
Jutro również słonecznie, nieco cieplej, najwyższa temperatura do 65 F (18 C).
Wschód słońca o godzinie 7:14 rano, zachód o godz. 5:55 wiecz.

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908
AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK
Dzisiaj poniedziałek, 25 października — Kryspina i Bonifacego.
Jutro wtorek, 26 października — Ewarysta.
Pojutrze środa, 27 października — Sabiny.

No. 205 Rok (Vol.) LXXV | CHICAGO, IL, Poniedziałek, 25 Października (October 25), 1982 | Telefon wszystkich biur 286-0141. 35¢

PRYMAS POLSKI PRZYBYŁ DO RZYMU

Duch 'Solidarności" Nie Umrze...

Prez. Mazewski Konferuje w Białym Domu

Chicago (Inf. wł.) — Prezes ZNP i Kongresu Polonii Amerykańskiej Alojzy Mazewski odleciał dziś do Washingtonu. Głównym celem podróży jest konferencja z prez. Reaganem w Białym Domu, na temat sytuacji w Polsce. W konferencji wezmą także udział doradcy Prezydenta.

Prezes Mazewski spotka się również z przedstawicielami Departamentu Stanu i innymi czynnikami mającymi wpływ na politykę zagraniczną i ekonomiczną Stanów Zjednoczonych.

20 Uciekinierów z Polski Otrzyma Azyl

Malmo (UPI) — 20 uciekinierów z Polski, którzy przybyli do Szwecji na samolocie do rozpylania środków chemicznych na polach, otrzyma azyl polityczny. Wśród uciekinierów znajduje się 5 dzieci. Pilot leciał nisko nad Bałtykiem i dzięki temu samolot nie został zauważony przez polskich i sowieckich obserwatorów obsługujących urządzenia radarowe.

Rzecznik Urzędu Imigracyjnego oświadczył, że gdy przesłuchania uciekinierów przez policję zostaną ukończone w przyszłym tygodniu, protokoły zostaną przekazane do Urzędu Imigracyjnego, od którego zależy decyzja udzielenia azylu. Rzecznik Urzędu przewiduje, że decyzja będzie pozytywna.

Po lądowaniu w Szwecji we wtorek pilot powiedział dziennikarzom, że grupa planowała ucieczkę przez 6 miesięcy. Wszyscy uchodźcy byli członkami lub sympatykami "Solidarności."

Sekr. Shultz w Kanadzie

Ottawa (UPI) — Sekretarz stanu George Shultz znajduje się w Kanadzie, gdzie przeprowadził już rozmowy z ministrem spraw zewnętrznych Allanem MacEachen oraz innymi członkami gabinetu, dziś spotka się z premierem Pierrem Trudeau.

Rozmowy dotyczą głównie amerykańskich sankcji przeciw ZSRR. Podczas dyskusji z Trudeau zostaną poruszone takie tamaty, jak: sprawa zanieczyszczania atmosfery przez tzw. "kwaśny deszcz", powstający w wyniku produkcji po stronie amerykańskiej, połowów przybrzeżnych, inwestycji zagranicznych w Kanadzie, amerykańskich propozycji wprowadzenia handlowych środków ochronnych przeciw zalewowi rynku USA importowanymi towarami, oraz sankcje nałożone na obce firmy w odpowiedzi na wysyłkę urządzeń i technologii na budowę gazociągu syberyjskiego. Kanada jest zaniepokojona tymi posunięciami USA.

Rząd Stanów Zjednoczonych wprowadził środki karne wobec firm włoskich, francuskich, zachodnioniemieckich i brytyjskich, kiedy pogwałciły zakaz sprzedaży Sowietom urządzeń produkowanych na amerykańskich licencjach lub zawierających amerykańskie części. Kanada potępiła amerykańskie próby narzucania swej woli na inne państwa poprzez stosowanie tego rodzaju sankcji.

Dwa tygodnie temu Shultz wziął udział w spotkaniu ministrów spraw zagranicznych NATO w Val David, Quebec. Przedstawiciele kanadyjskiego rządu poinformowali, że wykorzystają jego obecną wizytę przede wszystkim jako okazję do wywarcia wpływu na decyzję Kongresu USA w sprawach dotyczących interesów Kanady.

Głosił Biskup Abramowicz w Kazaniu

Kardynał Król Ostro Potępił Komunizm

Chicago (Inf. wł.) — W bankiecie uznania Wiernego Pasterza abp. Józefa Glempa, jaki odbył się wczoraj wieczorem w hotelu Conrad Hilton, wzięło udział ponad 1,700 osób. W zastępstwie Prymasa Glempa, honorowym gościem był ks. Kardynał Jan Król z Filadelfii.

Bankiet zorganizowany został przez Ligę Katolicką dla Pomocy Religijnej Kościołowi w Polsce, działającą na terenie Archidiecezji Chicago. Dyrektorem wykonawczym Ligi na cały kraj jest ks. pb. Alfred Abramowicz.

Z głębokim wzruszeniem wysłuchano posłania Księdza Prymasa, nagranego na taśmie magnetofonowej, specjalnie na niedzielną okazję i przesłanego do Chicago.

Ksiądz Prymas serdecznie dziękował Rodakom za długoletnią pomoc moralną i materialną Kościołowi w Polsce:

"Bóg chciał, żebym pozostał w Kraju i wizytę, której tak pragnąłem, musiałem odłożyć na później." Sytuacja w naszym kraju nad Wisłą nie jest łatwa, trzeba było zostać. I myślę, że ta ofiara na jaką zdecydowałem się zostać w Kraju i nie uczestniczyć nawet w kanonizacji św. Maksymiliana Kolbego — będzie przyjęta przez Boga i On doda łask, jako zapłatę za ten brak, który stał się z powodu mojej osoby. Bardzo więc przepraszam, ale powiedzmy sobie, że Bóg tak chciał, a co On chce, to

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Kardynał Jan Król z Filadelfii

Dziennikarz z Kanady Został Wydalony z Polski

Londyn. Brytyjska agencja prasowa Reuter podała do wiadomości, że władze w PRL nakazały dziennikarzowi kanadyjskiemu, Clarkowi Toddowi, natychmiast opuścić Polskę. Został on zatrzymany przez policję w Nowej Hucie w czasie demonstracji w tym mieście. Po kilkugodzinnym przesłuchaniu został wypuszczony i nakazano mu natychmiast wyjechać z Polski.

Clark Todd pracuje dla Independent Canadian Television Co. (CTVS). Dziennikarz kanadyjski przyjechał do Polski na wizę turystyczną.

Władze PRL już od dosyć dawna stosują politykę usuwania z Polski dziennikarzy zagranicznych, którzy do kraju przyjeżdżają na podstawie wizy turystycznej, a następnie zostają przyłapani na wykonywaniu swojej pracy.

Wizę turystyczną jest stosunkowo łatwo dostać, natomiast na wizę dziennikarską czeka się zazwyczaj miesiącami.

Wierny Pasterz — Prymas Polski abp. Józef Glemp

"Napaść Na Młodzież" w Częstochowie

Dopiero obecnie dotarł do nas tekst Listu Pasterskiego biskupa częstochowskiego ks. Stefana Barely o nieznanej na Zachodzie rozprawie zbirów z ZOMO z młodzieżą i dziećmi, po nabożeństwie z okazji rozpoczęcia roku szkolnego. Poniżej tekst tego wstrząsającego dokumentu.

KOMUNIKAT
BISKUPA CZĘSTOCHOWSKIEGO
w sprawie wydarzeń w Częstochowie w związku z nabożeństwem na rozpoczęcie roku szkolnego oraz w związku z akcją usuwania krzyży z sal szkolnych.

Kochani Diecezjanie, a zwłaszcza mieszkańcy miasta Częstochowy!

Coraz częściej zgłaszacie się do mnie i do moich współpracowników ciągle jeszcze z tym samym pytaniem. Czy zareagowałem na to, co się wydarzyło w Częstochowie w dniu 1 września br., w związku z nabożeństwem na rozpoczęcie roku szkolnego, na które zapraszałem dzieci i młodzież. Dlatego czuję się moralnie zobowiązany odpowiedzieć wam na to pytanie. Czynię to niezbyt chętnie. Wolałbym nie przypominać tych smutnych spraw i nie przeżywać ich raz jeszcze. Czynię to jednak, byście nie pomyśleli, że przeżycia Wasze i Waszych dzieci są mi obojętne, względnie, że dość szybko o nich zapomniałem. Nie zapomniałem i chyba nigdy nie zapomnę. Przeżyłem je bowiem boleśnie.

W związku z tym wystosowałem w dniu 3 września br. protest do kompetentnych Władz Wojskowych w Częstochowie, a gdy mi odpowiedziały pismem z dnia 15 września br., że właściwie nic się wielkiego nie stało, że nie było żadnej strzelaniny, bicia czy gazów, napisałem do nich drugie pismo w dniu 23 września br., w którym stwierdziłem, że była strzelanina w różnych punktach miasta, że było rzucanie petard z gazami łzawiącymi, że było zatrzymywanie młodzieży i bicie jej, że było znęcanie się nad zatrzymanymi w komisariatach MO i w więzieniu na Zawodziu, że były pobicia tak mocne, iż musiano odwozić niektórych chłopców do szpitali, że niektórzy z nich jeszcze chorują, że urządzono nieludzkie "ścieżki zdrowia", że musieli ci biedni chłopcy jeszcze za to dziękować. Przewożono ich potem na Kolegia i wymierzano im tam wysokie grzywny, od 5-ciu do 20-tu tysięcy złotych, nie patrząc na to czy był winien czy nie.

Wyrażam jeszcze raz głębokie współczucie tym wszystkim chłopcom, dziewczętom i dzieciom, którzy ucierpieli w czasie tej nieszczęsnej napaści na nich. Współczuję bardzo rodzicom, których dzieci nie przyszły na noc do domu po tym nabożeństwie, a oni nie wiedzieli co się z nimi stało. Zdaję sobie z tego sprawę, jak bardzo musieliście to przeżyć zwłaszcza gdy słyszeliście strzały.

Dziękuję tym szlachetnym ludziom, którzy przytulili w swych domach na noc uciekające dzieci, że nie musiały się gdzieś tułać.

Wiele rodzin zostało bez środków do życia po zapłaceniu tak wysokich grzywien. Niejedna rodzina musiała się zadłużyć by dziecko nie musiało iść do więzienia. Dlatego proszę Was bardzo, abyście złożyli jakieś ofiary na ręce swych Księży Proboszczów dla tych pokrzywdzonych rodzin.

Choć jeszcze nie przebrzmiała ta smutna sprawa z napaścią na dzieci i młodzież, występuje już inna, jak mi

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Wandalizm Skierowany Przeciw Ambasadzie USA w Warszawie

Warszawa (ST) — Ambasada Stanów Zjedn. w Warszawie podjęła w piątek nowe środki bezpieczeństwa — w związku z szerzącą się falą wandalizmu przeciw samochodom pracownikom Ambasady w Warszawie. Nieznany rozmówca zatelefonował do ambasady i ostrzegł, że wandalizm stosowany wobec personelu amerykańskiego w stolicy — jest dopiero "pierwszym krokiem".

Rzecznik ambasady podał do wiadomości, że szef amerykańskiej placówki w Warszawie, Herb Wilgis spędził godzinę na rozmowie w ministerstwie spraw zagr. PRL Wilgis przedłożył notę dyplomatyczną, domagając się zapewnienia ambasa-dzie większego bezpieczeństwa i wyraził troskę w związku zaistniałymi incydentami.

Parlament Europejski w Obronie "Solidarności"

Londyn (D.P.) — Parlament europejski potępił likwidację "Solidarności", wezwał reżym do uwolnienia Lecha Wałęsy i wszystkich jej działaczy, a rządy państw zach.-europejskich do wysyłania do Polski pomocy wyłącznie za pośrednictwem Kościoła lub organizacji humanitarnych.

Współpraca Wojskowa Francji i RFN

Bonn (UPI) — Wspólny komunikat wydany po dwudniowych konferencjach w Paryżu prezydenta Mitterranda i kanclerza Niemiec Zachodnich Kohla, zapewnia o ściślejszej współpracy wojskowej obydwu państw.

Po 19 latach wznawiamy klauzulę traktatu przyjaźni o wspólnym planowaniu obrony, oświadczył prez. Mitterrand, a min. spraw zagr. RFN Genscher nazwał powrót do koncepcji z 1963 r. "historycznym wydarzeniem."

Wśród kroków prowadzących do ściślejszej współpracy militarnej są m. in. częsta wymiana poglądów i uzgadnianie planów obrony ministrów obrony oraz czołowych dowódców wojskowych obydwu państw. Pierwsze takie spotkanie odbyło się w czwartek. Wzięli w nim udział ministrowie spraw zagranicznych i obrony obydwu państw. Kohl i Mitterrand zapowiedzieli, że podobne spotkania będą odbywały się dwa razy w roku. Poza tym utworzone zostaną stałe mieszane komitety z przedstawicieli obydwu państw, które będą pracowały nad rozwiązywaniem zagadnień obrony.

Kanclerz Kohl zapewnił, że współpraca w dziedzinie obrony z Francją jest zgodna z interesami NATO i nie będzie miała ujemnego wpływu na stosunek każdego z partnerów do Stanów Zjednoczonych. Dla uniknięcia nieporozumień i błędnej interpretacji wyników konferencji, kanclerz Kohl podkreślił, że zaciśnięcie współpracy w dziedzinie obrony z Francją nie zmienia stosunku RFN do Stanów Zjednoczonych. Bezpieczeństwo RFN wymaga ścisłej współpracy tak z Francją, jak i Stanami Zjednoczonymi.

Rewizja w Biurach Prasowych USA w Salwadorze

Salwador (UPI) — Salwadorscy policjanci uzbrojeni w karabiny maszynowe wkroczyli w ub. tygodniu do sześciu amerykańskich biur prasowych w poszukiwaniu wywrotowych materiałów. Kiedy część z nich przeszukiwała archiwa, sprzęt radiofoniczny, biurka i półki, ośmiu agentów pilnowało manadżera biura UPI, Johna E. Newhagena w hotelu Camino Real. Inni agenci dokonywali w tym samym czasie rewizji biur Associated Press, NBC, CBS, ABC i telewizyjnego serwisu UPI.

Dyrektor UPI William J. Small wysłał do prezydenta Salwadoru Alvaro Magana telegram z żądaniem wyjaśnień i zaznaczeniem, że podobne wypadki są niedopuszczalne w kraju o ambicjach demokratycznych.

Komendant policji narodowej, Miguel Alberto Escobar oświadczył, że rewizja była jedynie "nic nieznaczącą, rutynową operacją".

Dolar "Mocny"

Londyn (UPI) — Od dłuższego czasu "mocno" trzymający się dolar, wykazuje dziś silną tendencję zwyżkową w stosunku do wszystkich walut europejskich. Cena złota spadła o $6, w Zurychu do 422.50, w Londynie do $423,50 za uncję.

Lech Wałęsa Odrzucił Ofertę Reżimu

Jego Żonę Danutę Poddano Rewizji "Od Stóp Do Głowy"

Warszawa. (UPI, CT) — Prymas Polski arcybiskup Józef Glemp odleciał dziś do Rzymu, by z Ojcem św. Janem Pawłem II przedyskutować sytuację Kościoła w Polsce, szczególnie napięte stosunki z reżimem wojskowym Jaruzelskiego.

Prymas Glemp, który podobnie jak Ojciec św. Jan Paweł II gorąco popiera "Solidarność," odmówił planowanego spotkania z Jaruzelskim, gdy dowiedział się o zamierzonym przez "sejm" rozwiązaniu "Solidarności."

Obecnie mówi, że po powrocie z Rzymu, ustali "warunki" na jakich spotka się z Jaruzelskim. Czołowi przedstawiciele hierarchii w Polsce twierdzą, że rozwiązując "Solidarność," reżim złamał "przyrzeczenie."

Na krótko przed delegalizacją "Solidarności," Episkopat Polski wysłał list do Jaruzelskiego, w którym przedstawił sugestie rozwiązania kryzysu w kraju. Na ten list biskupi dotąd nie otrzymali odpowiedzi.

Jaruzelski i "wicepremier" Rakowski kilkakrotnie w publicznych wystąpieniach mówili, że "Solidarność" wznowi działalność, ale bez "elemen-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

Iran Odrzucił Dziewiątą Ofertę Pokojową

(UPI) — Iran odrzucił dziewiątą kolejną próbę rozjemców islamskich, którzy starają się doprowadzić do zakończenia trwającej od 25 miesięcy wojny pomiędzy Irakiem i Iranem. Komunikat irański podaje, że artyleria ostrzelała pograniczne miasto irackie. W prowadzonych w pobliżu walkach, zginęło — jak głosi komunikat — 110 żołnierzy irackich.

W nadanym w niedzielę przez radio rządowe wywiadzie, prezydent Iranu Ali Khamenei oświadczył, że żaden z ośmiu punktów najnowszego planu zawieszenia broni, nie jest nowy.

"Znamy wszystkie te punkty już z przeszłości i żaden z nich nie jest do przyjęcia przez Iran. Dlatego też odrzuciliśmy wszystkie z nich", powiedział prezydent Iranu.

W sobotę Khamenei spotkał się z delegacją reprezentującą 43 państwa wchodzące w skład Organizacji pn. Konferencja Islamska. Potwierdził on uprzedni stosunek Iranu do wysuniętych propozycji pokojowych i odrzucił przedłożone mu punkty planu zaprzestania walk. Iran nie chce zgodzić się na zawieszenie broni tak długo, dopóki Irak nie zwróci mu zajętych w czasie wojny terenów i nie zapłaci odszkodowania za szkody wyrządzone w wyniku działań wojennych.

"Wobec wysokiego morale żołnierza irańskiego, jest on pewien co do wyników wojny, która rozstrzygnięta będzie wkrótce, a ostatecznym zwycięzcą w tej grze, pozostanie Islamska Republika Irańska" — oświadczył Khamenei.

Iran odrzucił plan pokojowy po raz dziewiąty.

Zródła poinformowane twierdzą, że armia irańska przygotowuje drugi atak na Mendali, który stanowi obiekt nieskutecznej ofensywy irańskiej, przeprowadzonej na początku tego miesiąca.

W Chartumie, Blisko-Wschodnia Agencja Prasowa poinformowała, że prezydent Sudanu, Gaafar Numeiry, który przyrzekł wysłać swe wojska na pomoc Irakowi — w walce z Iranem, oświadczył, iż żołnierze jego będą ćwiczeni w walce podjazdowej (partyzanckiej), w celu prowadzenia działań poza liniami irańskimi.

Kronika Harcerska

"Z Dzieckiem Swoim Rozmawiaj Po Polsku i Przekaż Mu Polskie Tradycje"

U Skrzatów

Wierzenia ludowe w Polsce mówiły, że z nastaniem jesiennych chłodów z kryjówek nikomu nie znanych do domów zbiegają się skrzaty, zwane również chowańcami, a w języku literackim krasnalami.

Nie wdając się w dociekanie, czy skrzaty zbiegają się do poszczególnych, tutejszych domów — możemy natomiast stwierdzić, że 16 października br. cała Gromada Skrzatów pod wodzą dz.h. K. Siemaszki i druhny Ewy Wiśniewskiej — zjawiła się w Avondale Park. Było ich 19-tu. Dołączyła też liczna gromada Rodziców, ciekawych jak też to skrzaty się bawią.

Zapowiedziana też była wielka uroczystość — przejście niektórych skrzatów do zuchów.

Czego też na tej zbiórce nie było! Gra — "Tu lewa jest rączka, a tu prawą mam" — uproszczona dla skrzatów modlitwa "Ojcze Nasz". Marsz w takt hymnu Kaszubów "Nigdy do zguby", i pląs zuchowy. Powitanie "Władzy" — przewodniczki A. Ziółkowskiej z Hufca "Tatry" i phm. T. Więcka, Hufcowego Harcerzy.

"Trzeciak" wprowadził ruch i głośną radość, zwłaszcza gdy druh Hufcowy uciekając "tracił funty".....

Koło zabawowe stale rosło — nadchodzili spóźnieni.

"Jedzie pociąg z daleka", który rzeczywiście "rozpędzał" się z górki, "zwalniał" pod górkę, pędził przez most, to znowu pod mostem — aż dudniło, by wreszcie stanąć na stacji.

Kolorowanie obrazków z konkursem rozstrzyganym przez samych skrzatów: — który jest najładniejszy?

Przy sprawdzaniu obecności trzeba było posłuchać odpowiedzi "Jestem" natychmiastowe i zdecydowane jak w dobrym wojsku. W tym samym czasie skrzaty układały obrazki z Polski.

Karuzela zuchowa — do której dołączyła się Gromada Zuchów dziewczynek przybyła na uroczystość — znów wprowadziła ruch.

Rozpoczęła się wielka próba, "dorosłych do zuchów" — skrzatów. Trójka ich stanęła do próby. Przewaga dziewczynek — jak zwykle na świecie.

Najpierw "czytanie mapy Polski", miasta, rzeki, morze polskie. Jeszcze raz cała trójka odmówiła — bez błędu "Ojcze Nasz". Przeżegnała się naturalnie prawą rączką i stanęła do następnej przeszkody: "Tor Przeszkód": podleźć pod wyciągniętymi ramionami, przeleźć przez splecione ręce, przebiec między stojącymi w rzędzie zuchami, stale trzymając w rączce rulon z piłeczką na górze. Nie wolno upuścić! Tę próbę przechodzili również Hufcowi i zuchy. Nie było to takie łatwe. Na końcu układanka obrazków z historii Polski. W nagrodę wszystkie skrzaty dostały cukierki, z których papierki musiały się znaleźć w koszu.

Największą jednak nagrodą był "Dyplom zucha" nadany na formularzach Koła Marynarki Wojennej, które opiekuje się Gromadą. Wręczył je przewodniczący Zarządu Obwodu, zawierając z dzielną trójką dozgonną przyjaźń.

Zbiórkę Gromady kończyła znów modlitwa "Zdrowaś Mario". Z przyjemnością należy podkreślić pełną znajomość słów i powagę z jaką modlitwa była odmawiana. Niektóre ze skrzatów nauczyły się jej dopiero na zbiórkach.

"Dziś nikt nie "rozrabiał" — nikt nie psocił — aż dziwne" — zauważył Wódz Gromady po skończonej zbiórce. Może powaga uroczystości, a może Władza w mundurach. . . .była powodem. Ale ostatnie "CZUJ Skrzaty" — zatrzęsło budynkiem.

★ ★ ★

"Nie obejdzie się człek bez małego skrzata" mówiono niegdyś. Tym bardziej dziś w Chicago nie obejdą się tutejsze Hufce bez Gromad Skrzatów. Przy każdej Gromadzie zuchów winna powstać Gromada Skrzatów, by zapewnić dopływ zuchów, mówiących chętnie po polsku, gotowych do wspólnej zabawy.

Chcąc pomóc rozwiązać ten problem — zwracamy się do chętnych Rodziców, zwłaszcza tych mających w swoich domach "skrzatów" — czy to w spódniczkach czy to spodenkach o zgłoszenie swej gotowości do wspólnego rozwiązania tego problemu — przyszłych gromad zuchowych. Prosimy o zgłaszanie się do Hufcowych lub do Zarządu Obwodu na telefon 276-8341. Jeśli będą chętni — postaramy się przeprowadzić "Mini konkurs" w oparciu o istniejącą już gromadę skrzatów. Napewno znajdą się talenty wodzowskie i można będzie rozpocząć ofensywę na Skrzaty.

Obuwie Dla Polski

Nasze Hufce poprzez Drużyny i Gromady biorą udział w zbiórce obuwia dla młodzieży i dorosłych w Polsce. Okazja do dobrego uczynku: wyszukać dobre jeszcze obuwie u siebie i u znajomych — dziś już może za małe. Oczyścić, związać, zapakować w plastykową torbę i odnieść do Domu 90-tej Pl. SWAP'u, 6005 W. Irving Park Rd., gdzie stoją 3 pudła przeznaczone na ten cel. Spieszmy się, bo napełnione pudła winniśmy przekazać do Wydziału Kongresu P.A. do 15 listopada, by obuwie mogło znaleźć się w Polsce przed zimą. Apelujemy o harcerską odpowiedź na wezwanie.

Wystawa Etniczna

W tym roku, w dniach 13 i 14 listopada po raz 23-ci odbywać się będzie tradycyjna wystawa grup etnicznych w Chicago. Będzie ich ponad 50. Wystawa będzie otwarta w sobotę od 11-tej do 9 wiecz., w niedzielę od 11 — 7 wieczór i odbywać się będzie w Donelly Hall, 422 E. 23 Str. Wstęp wolny.

Harcerstwo bierze w niej udział już po raz 23-ci. Wystawa jest okazją pokazania polskiej sztuki, strojów ludowych, tańca (Zespół Lechitów) i zobaczenia tegoż samego u innych grup etnicznych. Dla smakoszy — skosztowanie przysmaków całego świata.

Spotkanie to jest również okazją zbliżenia się różnych narodowości, poznanie różnych kultur.

Zachęcamy całą młodzież harcerską — z zuchami i skrzatami — do jak najliczniejszego udziału. Dalsze informacje w następnej Kronice.

Uśmiechnij Się!

Ciekawe określenia: **Biały kruk** — pożyczona książka — która wróciła do właściciela. **Taniec** — zawracanie głowy nogami. **Auto-stop** — długo, długo nic, aż wreszcie znowu. . . nic. Dziś w ogóle nieaktualne. **Brzuch** — worek zawsze pusty. **Kolano** — poddatny grunt na sadzenie rzepy. **Pyton** — ten, który zawsze pyta — profesor. **Rozmównica** — druhna, która dużo mówi.

Zgadnij skąd to wzięte?

BIURA PRAWNE JOHN'A ROKACZA

Adwokat mówiący po polsku zajmuje się wszelkiego rodzaju sprawami.

- **Rozwody**
- **Uszkodzenia Cielesne**
- **Sprawy Kryminalne**
- **Przekroczenia Drogowe w Stanie Nietrzeźwym**
- **Sprawy Emigracyjne**

Pierwsza Wizyta BEZ OPŁATY. Przyjmuje także wieczorami. Dzwoń 7 dni w tygodniu. 24-godziny. Dwa biura: Downtown i Northwest.

726-3753

USA Nie Reagują Na Naruszenie Praw Ludzkich w Salwadorze

Washington (CT) — Oficjalne raporty opracowane przez władze amerykańskie oraz Izbę Kongresową, stwierdzają, że siły bezpieczeństwa Salwadoru spowodowały śmierć tysięcy nieuzbrojonych cywilów. Pomimo licznych doniesień na temat mordowania niewinnych mieszkańców Salwadoru, rząd Reagana nie uczynił nic prawie odnośnie przeprowadzenia dochodzenia w sprawie naruszania praw ludzkich.

Wspomniane raporty stwierdzają, że amerykańskie agencje wywiadowcze przekazują bardzo niewiele informacji na temat działalności salwadorskich władz rządowych, współdziałających z prawicowymi plutonami śmierci.

Inne źródła twierdzą, że administracja rządowa nie życzy sobie po prostu informacji, zawstydzających — cieszący się poparciem rząd Salwadoru.

Albany
WOMEN'S MEDICAL CENTER

SPECJALISTYCZNA OPIEKA ZDROWOTNA DLA KOBIET ORAZ ZABIEGI GINEKOLOGICZNE

- Badania Krwi i Moczu Na Ciążę
- Porady Ciążowe
- Lokalne Znieczulenie i Narkoza
- Zabiegi D&C

Koszty Zabiegów i Badań Pokrywane Przez Ubezpieczenia
DZWONIĄC W JĘZYKU POLSKIM PYTAĆ O P. HALINE

725-0200 • 5086 N. ELSTON

Od Wtorku do Soboty: 8 Rano-4 Po Poł.

WASHINGTON. — 14 października w Washingtonie spotkali się: sekretarz stanu U.S. Geroge Shultz po prawej, z ministrem spraw zagranicznych Izraela Yitzhakiem Shamirem. Dyskutowano kwestię wycofania wojsk izraelskich z Libanu. (UPI)

Odszkodowanie Od Niemieckiej Republiki Federalnej

W związku z jeszcze jedną możliwością uzyskania odszkodowania za uwięzienie w niemieckich obozach koncentracyjnych w czasie II Wojny Swiatowej "Polskie Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych Niemieckich i Sowieckich Obozów Koncentracyjnych" podaje co następuje:

1). Na Podstawie umowy między Niemiecką Republiką Federalną, a Wysokim Komisarzem, Rząd Federalny przeznaczył 5 mln DM na odszkodowania dla osób poszkodowanych przez narodowy socjalizm z powodu ich narodowości (w większości dotyczy to Polaków), którzy zostali uchodźcami po 31.12. 1965 roku, i którzy nie skorzytali z poprzedniej możliwości odszkodowawczej.

2). Zgodnie z umową odszkodowanie nie może przekroczyć sumy 5000 DM (około $2000) i może być uzyskane dla "narodowo prześladowanych", którzy doznali poważnej szkody na zdrowiu. Niezależnie od powyższego wnioskodawca powinien wykazać poważną utratę na zdrowiu, którego % (procent) należy podać w swoim uzasadnieniu.

Dalsze warunki: a). wnioskodawca powinien wykazać, iż z powodu prześladowania utracił możliwość zarobkowania minimum 50%, b). iż na skutek prześladowania utracił m.in. 80% w możliwości zarobkowania (ogólnie przyjmuje się, iż osoba po uzyskaniu 60 roku życia dla kobiet utraciła 80% w możliwości zarobkowania, a dla mężczyzn 80% po uzyskaniu 65 roku życia).

3). Wnioski mogą być składane w języku angielskim, francuskim i niemieckim i muszą być zgłoszone listownie **przed 31 grudnia 1982 roku.**

Po bliższe informacje w sprawie odszkodowania proszę dzwonić: w godz. 10 do 12 rano i 7 do 9 wiecz. do Jerzego Frąckowiaka, ref. odszkodowawczego.

Polskie Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych Niemieckich i Sowieckich Obozów Koncentracyjnych

Z Działalności Pol.-Am. Klubu Handlowego

We wtorek, 12 października, w sali Party House, 6112 W. Diversey Ave., odbyło się posiedzenie Polsko-Amerykańskiego Klubu Handlowego pod przewodnictwem prezesa Kazimierza Laskowskiego, byłego aldermana 35 wardy.

Podczas tego posiedzenia zostało załatwione bardzo wiele ważnych spraw dla dobra organizacji i członków klubu.

Nowi Dyrektorzy:

Wybrano dwóch nowych dyrektorów do Polsko-Amerykańskiego Klubu Handlowego. Są nimi: Miro Oryszcak i Steve Kroll.

★ ★ ★

Dnia 7 listopada dla członków Klubu i ich rodzin planowana jest ciekawa impreza tzw. "Smoker", w sali polskiej restauracji "Sawa's Old Warsaw", 9200 W. Cermak Rd., w Broadview, IL.

Przewodniczącym tej imprezy jest Edward Klimala, dyr. Klubu. Obiad będzie podany w godz. od 4-ej do 7-ej wiecz. W programie różne gry i zabawy od godz. 6-ej wiecz.

Bilety po $15 od osoby.

Po więcej informacji można telefonować do przewodniczącego: — 985-0122.

★

Dla członków Klubu i ich rodzin planuje się bardzo okazałe przyjęcie z okazji Świąt Bożego Narodzenia.

Impreza ta odbędzie się 7 grudnia, w sali Harringtons, 4300 N. Central ul. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego tej imprezy jest Howard Jachimowski, dyr. Bilety są po $10 od osoby.

Po więcej informacji można telefonować do przewodniczącego: — 261-1174.

★ ★ ★

Podczas następnego posiedzenia, które odbędzie się we wtorek, 9 listopada, o godz. 7:30 wiecz., w sali zwykłych posiedzeń, wybierać będziemy kandydatów do nowej administracji Polsko-Amerykańskiego Klubu Handlowego na rok 1983.

Dlatego wszyscy członkowie Klubu proszeni są o jak najliczniejsze przybycie.

★ ★ ★

Na ostatnim posiedzeniu zebrani wysłuchali doskonałego referatu na temat komunikacji komputerowej. Odczyt ten wygłosił Kel Coons z Calumet Communications Co. Referant ilustrował swój odczyt przeźroczami.

Władysław Kuman, przew. Komitetu Prasy

Zapisujcie Dziatwę Waszą Do Wydziału Małoletnich Z.N.P.

Supple Softness
Printed Pattern

4748
SIZES 8-18

by Anne Adams

Now, the two-part dress goes totally soft from boat neck of overblouse to rippling skirt with elasticized waist. Our new MULTI-SIZE pattern gives you 3 sizes on one tissue.

Printed Pattern 4748: Misses Sizes (8, 10, 12), (14, 16, 18). Order your regular size.

$2.25 for each pattern. Add 50¢ for each pattern for postage and handling. Send to:

Anne Adams, Dept. 10, Polish Daily Zgoda, 243 W. 17th St., New York, NY 10011

Print NAME, ADDRESS, ZIP, SIZE and STYLE NUMER.

Be smart, be successful, sew a new wardrobe with our NEW FALL-WINTER PATTERN CATALOG. Over 100 easy styles! Plus free coupon for any $2.25 pattern. Catalog, $1.50

ALL CRAFT BOOKS . . $2.00 each
115-Ripple Crochet
117-Easy Art of Needlepoint
123-Stitch 'n' Patch Quilts
129-Quick 'n' Easy Transfers

Books and Catalog — add 50¢ each for postage and handling.

Lucy Maud Montgomery

Ania Na Uniwersytecie

278 (Ciąg dalszy)

— Czasu! — zawołała Janina boleśnie. — Przecież zwleka z tym dwadzieścia lat! Ileż mu na to czasu potrzeba?

— Więc... więc Jan Douglas przychodzi do pani od dwudziestu lat?

— Tak. I dotychczas ani razu nie wspomniał mi o małżeństwie, a ja już wątpię, czy kiedykolwiek to uczyni. Dotychczas nikomu się z tego nie zwierzałam, lecz doszłam do wniosku, że jeżeli nie powiem komuś o tym, to chyba oszaleję. Jan Douglas zaczął odwiedzać mnie dwadzieścia lat temu, jeszcze przed śmiercią mojej matki. Przychodził i przychodził, a ja po pewnym czasie zaczęłam haftować wyprawę, chociaż on nigdy o małżeństwie mi nie wspominał. Cóż mogłam zrobić? Po ośmiu latach moja matka umarła. Sądziłam, że wtedy się oświadczy widząc, iż pozostałam sama jedna na świecie. Był dla mnie naprawdę bardzo dobry i czynił wszystko, co było w jego mocy, aby mi pomóc, ale i wtedy o małżeństwie nie wspomniał. Od tego czasu nic się w moim życiu nie zmieniło. Ludzie nawet zaczęli się już ze mnie wyśmiewać. Mówią, że nie chcę zostać jego żoną ze względu na chorobę jego matki. Przecież ja bym chętnie ją pielęgnowała. Ale niech myślą, jak chcą. Wolę, żeby się ze mnie śmieli, niż gdyby się nade mną litowali. W każdym razie ogromnie mi przykro, że Jan jeszcze dotychczas nie zaproponował mi małżeństwa. I dlaczego tego nie uczynił? Sądzę, że gdybym znała przyczynę, z pewnością bym się tym tak nie martwiła.

— Może matka jego nie chce, żeby się ożenił — odezwała się Ania.

— Ależ ona bardzo chce! Już kilkakrotnie mi mówiła, że chciałaby widzieć przed swoją śmiercią Jana na ślubnym kobiercu. Ciągle napomyka o tym, zresztą pani sama słyszała. W takich wypadkach wolałabym się zapaść pod ziemię.

— Cóż mogę na to poradzić? — szepnęła Ania bezradnie. Przyszedł jej na myśl Ludwik Speed, ale przecież tamta historia była zupełnie inna. Jan Douglas absolutnie nie przypominał Ludwika.

— Powinna pani być odważniejszą, Janino — rzekła po chwili rezolutnie. — Dlaczego już dawno pani z nim nie zerwała?

— Nie mogłam — szepnęła biedna Janina z patosem. — Widzi pani, ja go zawsze bardzo kochałam. A zresztą, czy przychodził, czy nie przychodził i tak wiedział, że nie mam nikogo innego poza nim i nikt inny mnie nie interesuje.

— Ale można z nim przecież pomówić jak z mężczyzną — wtrąciła Ania nieśmiało.

Janina potrząsnęła przecząco głową.

— Bardzo wątpię. Ja osobiście nie miałam nigdy odwagi, bo zawsze się lękałam, że odejdzie na zawsze. Jestem już widocznie taka tchórzliwa, ale cóż mogę na to poradzić?

— Właśnie może pani poradzić, Janino. Jeszcze nie jest za późno. Proszę zebrać siły. Niech pani mu da do zrozumienia, że dłużej nie myśli pani znosić jego kaprysów. Ja pani pomogę.

— Wątpię — szepnęła Janina beznadziejnym tonem — wątpię, czy kiedykolwiek zdobędę się na odwagę. Te sprawy są zbyt przewlekłe. Ale pomyślę o tym.

Ania rozczarowała się Janem Douglasem. Od pierwszego wejrzenia bardzo go polubiła i nie sądziła nigdy, aby mógł być typem mężczyzny, który igra z uczuciami kobiety przez okres dwudziestu lat. Za wszelką cenę pragnęła mu dać nauczkę i przekonać się, jaki to odniesie rezultat. Toteż uradowała się ogromnie, gdy Janina, idąc z nią nazajutrz na zebranie kościelne, powiedziała, że postanowiła zdobyć się na odwagę.

— Dam mu do zrozumienia, że nie pozwolę się dłużej poniewierać.

— Zupełnie słusznie! — zawołała Ania z powagą.

Po skończonym zebraniu Jan Douglas zbliżył się ze zwykłym swym zapytaniem. Janina sprawiała wrażenie zaleknionej nieco, lecz nie straciła wewnętrznej równowagi.

— Nie, dziękuję panu — odparła chłodno. — Doskonale znam drogę do domu. Od czterdziestu lat ciągle tędy chodzę. Niech się pan nie fatyguje, panie Douglas.

Ania nie spuszczała oka z Douglasa i w świetle księżyca ujrzała znowu na jego twarzy ten męczeński wyraz człowieka skazanego na tortury. Bez słowa odwrócił się i wyszedł na drogę.

— Stać! Stać! — zawołała Ania dziko, nie zdając sobie w tej chwili sprawy, że wszyscy patrzą na nią ze zdziwieniem. — Panie Douglas, proszę się zatrzymać! Niech pan wróci!

Jan Douglas przystanął, lecz nie wrócił. Ania podbiegła do niego, ujęła go pod ramię i przyciągnęła z powrotem do zarumienionej Janiny.

— Pan musi wrócić! — zawołała błagalnie. — To jest omyłka, panie Douglas. To wszystko moja wina. Ja Janinę do tego skłoniłam. Ona nie chciała, ale teraz jest już wszystko w porządku, prawda, Janino?

Janina bez słowa ujęła go pod ramię i poczęła iść szeroką ścieżką. Ania, idąc tuż za nim, wsunęła się do wnętrza domu bocznym wejściem.

— Miła z pani osóbka, nie ma co mówić! — zawołała Janina z przekąsem.

— Nie mogłam inaczej uczynić, Janino — odparła Ania ze skruchą. — Czułam się tak, jakby przy mnie kogoś nieludzko mordowano. Musiałam za nim pobiec.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polska Kinematografia w Okresie "Solidarności"

W ramach miesięcznych spotkań Polskiego Związku Akademików, w niedzielę 31 października o godz. 4-tej po południu w stałej siedzibie Lusaka Mission, 6965 W. Belomont Ave., odbędzie się spotkanie z prof. W. Wierzewskim.

Profesor Wojciech A. Wierzewski przybył do Stanów Zjednoczonych 3 lata temu zaproszony przez Ośrodek Studiów Polskich w Indiana University w Bloomington na roczny cykl wykładów i zajęć na wydziale slawistycznym, w ramach wymiany z Uniwersytetem Warszawskim, na którym od 16 lat wykładał literaturę współczesną oraz teorię i historię filmu. Roczny kontrakt był dwukrotnie przedłużany przez stronę amerykańską, która powierzyła prof. Wierzewskiemu następne cykle zajęć i wykładów.

Wykładał więc współczesny polski dramat i teatr, prowadził serię otwartych pokazów filmowych i seminariów o polskim filmie współczesnym. Wojciech Wierzewski pochodzi z Krakowa, gdzie podjął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1958 roku, będąc słuchaczem takich indywiduwalności jak prof. Wacław Kubacki, Kazimierz Wyka i Stanisław Pigoń.

W 1962 roku w związku z wybraną specjalizacją filmoznawczą, prof. W. Wierzewski przeniósł się na Uniwersytet Warszawski, gdzie pod opieką prof. Aleksandra Jackiewicza przygotował pracę magisterską na temat ekranizacji "Popiołu i Diamentu" J. Andrzejewskiego. Po 4-letnich studiach doktoranckich na polonistyce, w czasie których prowadził równolegle szeroką działalność jako krytyk filmowy i działacz Polskiej Federacji Klubów Filmowych, podjął pracę jako asystent polonistyki na UW. Był wiceprzewodniczącym Polskiej Federacji DKF, wydawał miesięcznik Kultura Filmowa. Publikował w tygodniku FILM i Ekran, w miesięczniku "Kino" oraz Kwartalniku Filmowym. Tytuł doktora otrzymał w 1974 roku.

Wojciech Wierzewski przebywa obecnie w Chicago, gdzie współpracuje z Marianem Marzyńskim (Governors State University) przy tworzeniu Filmoteki Wschodnio-Europejskiej, pierwszej i jedynej na terytorium Stanów Zjednoczonych. Miesiąc temu rozpoczął kurs wykładów "otwartych" i pokazów filmowych: "Polska w Obrazach Filmowych" w Facets Multimidia w Chicago, prezentujący najlepsze osiągnięcia twórców polskich od "Ulicy Granicznej" po "Robotników 80".

Spotkanie z dr. W. Wierzewskim rozpocznie sezon imprez kulturalnych organizowanych przez PZA, Okręg Chicago. Po odczycie jak zwykle część towarzyska.

Zabawa Jesienna Polskiej Szkoły Im. Marii Konopnickiej

Zarząd Szkoły i Komitet Imprez przy Polskiej Szkole im. M. Konopnickiej zapraszają na Jesienną Zabawę taneczną, która odbędzie się w dniu 30 października b.r., w sali D. G. American Legion Ballroom, 4416 S. Western Ave. Początek zabawy o godz. 7:30 wieczorem. Bar i kuchnie obficie zaopatrzone. Do tańca przygrywać będzie orkiestra "PROGRESS BAND". Cena biletów 6 dol. od osoby. Dochód przeznaczony na potrzeby szkoły.

w/z T. Zieliński—prezes Kom. Rodzicielskiego
Henryk Śliwa — kierownik imprez

Zabawa Stow. Matek Pol.-Am. Weteranów

Stowarzyszenie Matek Polsko Amerykańskich Weteranów zaprasza na swą doroczną zabawę w poniedziałek, 25 października, o godzinie 12 w południe, w sali Parku Kościuszko, 2732 N. Avers — róg Diversey Ave. Uprzejmie prosimy o przybycie i zaproszenie swych znajomych. Bilety wejściowe można otrzymać w dzień zabawy. Kartki losowe na piękne fanty można otrzymać po $1.00.

Jadwiga Gackowska — prezeska
Teofila Cwik — sekretarka
Helena M. Stermińska — koresp.

Zabawa Jesienna Szkoły Im. Sikorskiego

Serdecznie zapraszamy wszystkich rodziców i przyjaciół naszej szkoły na "Zabawę Jesienną", która odbędzie się 30 października br. w sali Royal Inn pod adresem 3201 N. Long Ave., o godzinie 8 wieczorem. Orkiestra "Muza". Donacja $8.00.

Dochód przeznaczony na cele szkolne. Po rezerwacje stolików prosimy dzwonić: 495-2139.

Maryla Stec — kier. szkoły

Zabawa Taneczna Klubu Wola Przemykowska

Klub Wola Przemykowska zaprasza na "Zabawę taneczną" w sobotę, 30 października, o godz. 8 wiecz., do sali St. Nicholas, 2701 N. Narragansett Ave. Gra orkiestra "Krakowiak".

Władysław Mazur, kier. zabawy;
Józef Babicz, prezes;
Stanisława Modlińska, sekr.

Akcja Honorowego Krwiodawstwa

Oddając krew zapewnisz wszystkim członkom swojej rodziny otrzymanie jej w razie wypadku. Akcja krwiodawcza zorganizowana zostanie w dniu 26 października, przez Wright College, przy 3400 North Austin Avenue.

Punkt krwiodawczy czynny będzie od 9 rano do 1 po południu oraz od 2 do 5 po południu w specjalnie oznakowanym autobusie "Boodmobile" na parkingu pracowników Wright College. Wcześniejsze umawianie się nie jest wymagane. Normalny posiłek spożyty przed oddaniem krwi nie stanowi żadnej przeszkody, prosi się jednak o unikanie potraw szczególnie tłustych. Proces pobierania krwi trwa ok. 20 minut.

Krewni krwiodawcy otrzymają w razie potrzeby krew w dowolnym miejscu Stanów Zjednoczonych.

Pielęgniarka Wright College Health Service prosi, aby wszyscy zainteresowani przynieśli ze sobą listę nazwisk współmażonków, dzieci, rodziców, dziadków oraz rodzeństwa poniżej 18 roku życia, czyli tych, którzy będą się kwalifikować do programu natychmiastowego otrzymania krwi.

Po szczegóły można dzwonić do Wright College Health Service, tel.: 777-7900, Ext. 80 (po angielsku).

Koncert Fortepianowy Janusza Twardowskiego

W niedzielę, 31 października, o godz. 7 wieczorem odbędzie się koncert fortepianowy prof. Janusza Twardowskiego. Koncert odbędzie się przy 6221 N. Niagara. W programie muzyka polska.

Wstęp wyłącznie po uprzednim zarezerwowaniu sobie miejsca telefonicznie, dzwoniąc na nr. 775-6447.

Posiedzenie Tow. Królowej Jadwigi Grupy 525 Z.P.wA.

Posiedzenie Tow. im. Królowej Jadwigi, Grupy 525 Związku Polek w Ameryce, odbędzie się w środę, 3 listopada, o godz. 6:30 wiecz., w sali Ojców Jezuitów, 4105 N. Avers.

Posiedzenie to połączone będzie z wyborcami nowych władz i instalacją nowych urzędników. Prosimy o obecność.

Anna Mika, prezeska

"Open House" Kolegium SS. Felicjanek

W niedzielę, 7 listopada, odbędzie się tradycyjne "Open House" w kolegium Sióstr Felicjanek, znajdującym się przy 3800 W. Peterson Ave.

Administracja Kolegium oraz grono profesorskie z przyjemnością udzielać będzie informacji na temat programu studiów w Kolegium, uczniom ostatnich klas szkół średnich, którzy zainteresowani są studiami w Kolegium.

"Open House" odbywać się będzie w godz. od 1 do 4 po poł. W sprawie bardziej szczegółowych informacji należy telefonować (po angielsku) na nr: 539-1933.

35 Zjazd Zw. Młodzieży Polskiej

Związek Młodzieży Polskiej na Ziemi Washingtona odbędzie swój 35-ty Zjazd w dniach 13 i 14 listopada 1982 r., w sali im. Juliusza Słowackiego, 1700 W. 48-ma ul.

Bankiet Sejmowy odbędzie się w sobotę, 13 listopada, w sali "Cafe Chicago", 1825 W. 47-ma ul.; początek o godz. 6:30 wiecz.

Komitet z kol. L. Bonder na czele zaprasza całą Polonię do wzięcia udziału w naszym bankiecie. Po rezerwacje prosimy dzwonić do sekr. J. Jaworskiej: 737-2128, do dnia 5 listopada.

Jedność.

Leokadia Bonder, przew.;
Józef Gierlasiński, prezes;
Irena Jaworska, sekr.

SEUL, POŁUDNOWA KOREA.—Samolot chiński MIG-19, po wylądowaniu na lotnisku. Pilot poprosił o azyl polityczny. (UPI)

Z Posiedzenia Zarządu Centralnego ZNP

W czwartek 21-go października (wieczorem) rozpoczęło się posiedzenie Zarządu Centralnego ZNP, kontynuowane w piątek 22 października. Przewodniczył prezes ZNP Alojzy Mazewski. Po sprawdzeniu obecności przez sekr. ZNP Władysławę Kubiak, prezes Mazewski wezwał wszystkich obecnych do powstania i uczczenia pamięci Zmarłych Braci i Sióstr.

Zmarli

Od ostatniego posiedzenia przenieśli się do wieczności:

Jan Radzymiński, dyr. ZNP od 1971, prezes Gr. 205 przez 6 lat i prezes Gm. 38 przez 6 lat, poseł na sejmy od 35 do 38.

Anna Brunelle, przez 21 lat sekr. fin. Gr. 54 w Milwaukee, Wisc., wiceprezeska Gminy 8 przez 5 lat, posłanka na sejm 33 ZNP.

Albert W. Bielawski, przez 28 lat sekr. fin. Gr. 308 w Filadelfii, przez 3 lata wiceprezes Gm. 166 ZNP, zapisał setki członków i członkiń do naszej organizacji.

Stanisława Szymkowska przez 41 lat sekr. fin. Gr. 2106 ZNP w Gary, Indiana, wiceprez. Gm. 127 przez rok, posłanka na 29, 31 i 34 Sejm ZNP.

Mary Ann Noga z Gr. 2416 w Battle Creek, Mich., przez 6 lat sekretarka Gm. 155, przez 11 lat wicepre. Gr. 2414.

Stefan Wądołowski, fin. sekr. Gr. 771 w Chicago przez 23 lata, sekr. Gm. 178 przez 23 lata, poseł na sejmy ZNP 34 i 35.

Mary Tolwinski, przez 19 lat skarbniczka Gr. 575 w Fairmont, W. Virginia i również przez 19 lat skarbniczka Gm. 68 ZNP.

Stanisław Wilinski przez 3 lata sekr. Gm. 164, członek Gr. 599 w Natrona Heights, Pa., poseł na Sejm 29 ZNP.

Andrzej Kashick, przez 4 lata prezes Gr. 1525 w Pel Ell, Washington, przez 6 lat prezes Gm. 183, poseł na Sejm 33 ZNP.

Adela Cwik z Gr. 2404 w Chicago, komisarka Okr. 13 w latach 1959-63, sekr. prot. Gr. 2404 przez 2 lata i wiceprezes Gm. 178 przez 2 lata.

John Lewandowski, prezes Gr. 2484 w Flint, Mich. przez 6 lat, prezes Gm. 188 przez 3 lata.

Antonina Mankowska, wiceprezeska Gr. 1766 w Detroit, Mich. przez 6 lat.

Jan Sejda z Gr. 2993, b. choreograf zespołu "Kujawiaki" w Kolegium Związkowym.

Karol Synowiec, długoletni pracownik Administracji Wydawnictw Związkowych b. p.o. zarządcy Wydawnictw Związkowych, czynny w Gr. 2475 w Chicago.

Cześć ich pamięci! Składamy kondolencje Grupom i Gminom, Rodzinom Zmarłych wyrazy szczerego współczucia!

Sprawozdanie Prezesa ZNP

Prezes ZNP Alojzy Mażewski złożył długie sprawozdanie pisemne ze swojej działalności, jako prezes ZNP i prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej. Wyliczenie wszystkich spotkań z wybitnymi osobistościami amerykańskimi i polonijnymi, udziału w bankietach i uroczystościach oraz przemówień, zabrałoby za dużo miejsca. Ograniczamy się więc tylko do najważniejszych czynności.

W lipcu (pod koniec) prezes Mazewski wygłosił przemówienie na konwencji Polskich Klubów Kulturalnych, drugie przemówienie do młodzieży polskiego pochodzenia, która pod egidą Polskich Klubów Kulturalnych miała zebranie w Chicago.

W sierpniu odbyło się zebranie Dyrekcji Kongresu Polonii Amerykańskiej w Washingtonie, o którym pisaliśmy obszernie. W kilka dni później prezes Mazewski wziął udział w turnieju golfowym w Akron, Ohio. Do Komitetu Organizacyjnego wchodzili: T. Wyszynski i L. Czartoszewski z Gr. 1099 ZNP, którzy znakomicie wywiązali się ze swego zadania. Pobyt w Akron pozwolił na odwiedzenie b. cenzora ZNP Władysława Dworakowskiego, wracającego do zdrowia po ciężkiej chorobie.

Spotkanie z biskupem Szczepanem Wesołym z Rzymu, który bawił w Chicago, udział w bankiecie z okazji sejmu Zjednoczenia Polskiego Rzymsko Katolickiego w Cleveland, Ohio, w uroczystej intronizacji nowego arcybiskupa chicagoskiego ks. J. Bernardina, przemówienie na wiecu protestacyjnym w drugą rocznicę powstania "Solidarności", zorganizowanym przez Wydział Stanowy K.P.A. w Chicago.

We wrześniu — Przemówienie na "Polish Fest" w Milwaukee, Wis., spotkanie z gen. Rudnickim z Londynu, udział w paradzie w Hamtramck, Mich. jako główny marszałek. Mayor miasta Robert Kozaren wręczył prezesowi plakietę uznania. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Parady był radny miejski Paul Odrobina, syn. dyr. ZNP Mieczysława i Kazimiery Odrobinów; później Prezes był gościem na przyjęciu urządzonym przez komisarza Okr. 10 J. Krawulskiego. 12 września na zebraniu Komitetu Przedsejmowego w Orlando, Fla., któremu przewodniczył kom. S. Fidler.

Przemówienie na bankiecie instalacyjnym nowego zarządu ZPRK. Przemówienie na bankiecie z okazji 85-lecia Sokoła w Pittsburgu. Przemówienie na 75-leciu Gr. 912 w Indiana, oraz Gr. 877 w Chicago. Udział w konwencji "Fraternal Congress" w Hollywood, Fla. Przemówienie na sejmiku kobiet Okr. 13 ZNP.

W październiku — Spotkanie z Jerzym Milewskim, kierownikiem biura "Solidarności" w Brukseli, oraz udział w spotkaniu Milewskiego z działaczami Polonii w Chicago. Tego samego dnia przemówienie na sejmiku Wydziału Kobiet Okr. 12. Zebranie Komitetu Budżetowego Kolegium Związkowego w Cambridge Springs, Pa., sejmik Okr. 10 w Wyandotte, Mich., udział w pogrzebie nagle zmarłego dyr. ZNP śp. Jana Radzyminskiego w Pittsburghu. Poza tym, przemówienia przez Radio Wolna Europa do narodu polskiego pod okupacją sowiecką i niezliczone spotkania z działaczami i działaczkami ZNP, K.P.A. oraz pracownikami biur ZNP i Wydawnictw Związkowych.

W okresie od ostatniego zebrania Dyrekcji w lipcu, do biur prezesa ZNP wpłynęło $690 na Kolegium Związkowe. Razem od sejmu w Washingtonie biuro prezesa Mazewskiego otrzymało $60,553 na Kolegium Związkowe.

Fundacja Charytatywna Kongresu Polonii Amerykańskiej do 10 października 1982 r. otrzymała $3,533,616.00 na pomoc żywnościową i lekarstwa dla narodu polskiego. Z sumy tej ZNP zebrał 441,038.93.

C.d.n.

ADWOKAT
Mówiący Po Polsku
MAREK JASZCZUK
Sprawy Kryminalne
Przekroczenia Drogowe
Wypadki Przy Pracy
252-5477
2956 N. MILWAUKEE AVE.
Chicago, IL 60618
(Budynek Park National Bank Milwaukee, Róg Central Park —1 Piętro)

Ekwador Ostrzega

Caracas, Wenezuela (UPI) — Ostatnio również Ekwador przyłączył się do ostrzeżenia ogłoszonego wcześniej przez Wenezuelę, twierdząc, że prowadzona jest obecnie kampania przeciwko krajom — producentom ropy naftowej, zrzeszonym w organizacji OPEC. Kampania ta, jak twierdzą te kraje, ma na celu rozbicie grupy 13 państw, połączonych w organizacji zrzeszającej państwa arabskie, afrykańskie, azjatyckie i południowoamerykańskie.

Z Życia Organizacyjnego Z.N.P.

O Pracy Polskiej Szkoły Przy Grupie ZNP Im. Jana Pawła II

Grupa ZNP 3235 im. Jana Pawła II informuje, że rozpoczęliśmy kolejny 5-ty rok nauczania w Sobotniej Szkółce Polskiej. Zajęcia odbywają się w każdą sobotę w salach Szkoły Katolickiej przy parafii im. Piusa X-go w Lombard. Obecnie mamy w szkole 27 dzieci, a zajęcia prowadzone są w trzech grupach.

Zajęcia w grupie przedszkolnej prowadzone są przez p. Małgorzatę Omiotek, która zupełnie bezinteresownie poświęca swój czas i cierpliwość dla dobra naszych najmłodszych.

W klasie pierwszej i drugiej zajęcia prowadzone są przez p. Łucję Szymczakowską, która już drugi rok przyjeżdża do nas z Chicago.

W klasie trzeciej i czwartej zajęcia prowadzone są przez kierowniczkę Szkółki p. Bożenę Krzyżanowską, której pedagogiczne doświadczenie z Polski w korzystny sposób wpływa na poziom nauczania.

Z radością powitamy w naszej szkółce nowych uczniów i dlatego apelujemy do wszystkich rodaków zamieszkałych w Glen Elyn, Lombard, Villa Park, Addison i okolicy o zainteresowanie się działalnością Grupy ZNP, której prezeska p. Stanisława Woźniak jest organizatorką, a obecnie opiekunką szkółki.

Szkółka nasza utrzymywana jest ze składek rodziców oraz ich pracy społecznej. Komitet Rodzicielski organizuje 7-go listopada spotkanie z obiadem, z którego dochód przeznaczony będzie całkowicie na pomoc szkółce. Obiad będzie przygotowany głównie z donacji rodziców dzieci uczęszczających do naszej szkółki i pomocy ludzi o szlachetnych sercach, którzy rozumieją znaczenie utrzymania polskiej mowy, historii i tradycji tutaj w USA z dala od naszej pokrzywdzonej lecz walczącej Ojczyzny.

Serdecznie i gorąco prosimy o pomoc dla organizatorów w postaci jak największego udziału w tym spotkaniu.

Informujemy niniejszym, że już od pięciu lat, w każdą niedzielę o godz. 10:30 w kaplicy Montini High School pod adresem 19 West 070 16th Street w Lombard, odprawiana jest w polskim języku Msza Święta, którą celebruje Franciszkanin, członek Zakonu Braci Mniejszych, Błażej Karaś.

Jak nadmieniliśmy wyżej, w dniu 7 listopada, zaraz po Mszy Świętej w sali obok kaplicy odbędzie się obiad na który zapraszamy wszystkich przyjaznych nam ludzi. Posiłek jak zwykle będzie smaczny i obfity, dlatego proponujemy zaprosić również krewnych i znajomych. Nasze spotkanie urozmaici występ uczniów z naszej szkoły, jak również posłuchamy Justynę Frank z Chicago, która odnosi duże sukcesy w konkursach recytatorskich. Podczas obiadu odbędzie się loteria fantowa.

Wszystkim zainteresowanym naszą działalnością podajemy telefon prezeski Grupy p. Stanisłay Woźniak: 495-0527.

Janusz Kuczyński — koresp.

Zabawa Jesienna Polskiej Szkoły Im. Gen. K. Pułaskiego

Koło Rodzicielskie i nauczyciele Polskiej Szkoły im Gen. K. Pułaskiego urządzają "Zabawę Jesienną" 13 listopada 1982 r., w sali Placówki 90 SWAP, 6005 W. Irving Park Rd. Początek zabawy o godz. 8 wiecz.

Zarząd Koła Rodzicielskiego przygotował zabawę bardzo starannie. Bufet będzie dobrze zaopatrzony. Do tańca przygrywać będzie znana orkiestra p. R. Mytnika, która zadowoli wszystkich miłośników tańca. Dochód z zabawy jest przeznaczony na potrzeby szkoły.

Serdecznie zapraszamy wszystkich rodziców, starszą młodzież — absolwentów szkoły im. Gen. K. Pułaskiego i sympatyków naszej szkoły. Donacja $7.50.

Po informacje i rezerwację stolików prosimy dzwonić: 832-8725.

VJH. Żurczak, kier. szkoły;
Witold Pawlikowski, prezes

Uroczystości Maryjne Na Programie R. Lewandowskiego

Zainteresowi będą mogli oglądać film dokumentalny, nakręcony przez Roberta Lewandowskiego i ekipę techniczną CTN/C z uroczyści maryjnych, jakie odbyły się w sierpniu na gruntach seminarium duchownego Quigley Seminary South.

Premiera filmu zapowiedziana jest na programie telewizyjnym Roberta Lewandowskiego w niedzielę, 7 listopada — kanał 26, godz. 5 po poł.

W chicagoskich uroczystościach maryjnych wzięło udział ponad 30,000 wiernych w większości polskiego pochodzenia.

Zmiana Sali Posiedzeń Pol.-Am. Ligi Politycznej

Zawiadamiamy, że posiedzenie Polsko-Amerykańskiej Ligi Politycznej odbędzie się w środę, 27 października, o godz. 8 wiecz.

Uwaga! — Zebranie odbędzie się w domu SWAP — 6005 W. Irwing Park.

Apelujemy do wszystkich członków o przybycie, ponieważ mamy wiele ważnych spraw do załatwienia.

Edward Nowak, prezes;
Ann J. Halvorsen, gen. sekr.

Czytajcie Polską prasę emigracyjną!

Posiedzenie Wydziału Kobiet Okręgu 12 ZNP

Posiedzenie Wydziału Kobiet Okręgu 12 ZNP odbędzie się w środę, 27 października, o godz. 7 wiecz., w sali Plac. 14 SWAP.

Mamy wiele ważnych spraw do załatwienia. Prosimy o obecność.

G. Wesołowska, komisarka;
A. Kokoszka, koresp.

"Zabawa Towarzyska" Gminy 91 ZNP

"Zabawa Towarzyska" Gminy 91 ZNP odbędzie się w niedzielę, 7 listopada br., w sali Weteranów, V.P.W., 3120 N. Laramie Ave. Początek o godz. 2 po poł. Dochód z zabawy, jak zwykle, przeznaczony na cele dobroczynne.

Trzeba przyznać, że Komitet Zabawy z naszą energiczną wiceprezeską Eugenią Swiętoń, jako przewodniczącą; a komisarką Kazimierą Pytel, jako wiceprzewodniczącą; wraz z paniami delegatkami: Anną Kopeć, Stasią Krukar, Marią Ogórek, Heleną Musiel, Martą Filar i Anną Panek wkładają wiele starań, aby ta zabawa się udała.

Delegaci obiecali przynieść piękne fanty, a delegatki przyrzekły upiec wyborne pieczywo.

Aleks Pestrak, prezes;
Eugenia Świętoń, przew. Kom. Zabaw;
Stanisława Kaldus, sekr.

Zebranie Miesięczne Gminy 139 ZNP

Gmina 139 ZNP zawiadamia swych delegatów i delegatki, że zebranie miesięczne połączone z loterią odbędzie się w czwartek, 28 października, o godz. 7:30 wiecz., w sali par. Św. Pankracego, 2940 W. 40-ta ulica.

Uprasza się delegatów i delegatki o liczne i punktualne przybycie.

G. Wesołowska, prezeska;
J. Podkowski, sekr. prot.

Posiedzenie Gminy 178 ZNP

Powakacyjne posiedzenie Gminy 178 ZNP odbędzie się w poniedziałek, 25 października, w sali SPK pnr. 3242 N. Pulaski ul., początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Prosimy delegatów i delegatki o liczne i punktualne przybycie. Ważne sprawy do załatwienia.

Aleksander Moll — prezes

Zebranie Gminy 120 ZNP

Jak zwykle w czwarty wtorek miesiąca to jest 26 października w lokalu Mayfair Catering, 5639 N. Milwaukee Ave., o godz. 7:30 wieczorem, odbędzie się miesięczne zebranie Gminy 120 ZNP.

Zebranie to, po załatwieniu spraw bieżących, będze poświęcone omówieniu ważnych spraw rozwojowych. Dlatego wszyscy sekretarze finansowi Grup, należących do Gminy 120 i organizatorzy proszeni są o niezawodne przybycie z asesmentami (raportami) swoich Grup.

Prosimy także o zabranie podręczników z planami ubezpieczeniowymi, aby je zaktualizować, gdyż pewne warunki ubezpieczeń uległy zmianom.

B. Parafińczuk — prezes
E. Tragarz — sekr. prot.

Dziennik Związkowy POLISH DAILY ZGODA
(USPS 163-400)

Second-Class Postage Paid at Chicago, Illinois
Published Daily except Saturdays, Sundays and Holidays at
ALLIANCE PRINTERS AND PUBLISHERS, INC.
6100 N. Cicero Ave., Chicago, IL 60646

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny *EDWARD C. RÓŻAŃSKI, Zarządca*

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano 286-0146
Telefon wszystkich Biur 286-0141. Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY

WYSYŁAMY PRZEZ POCZTĘ W STANACH ZJEDN. I W KANADZIE

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$40.00	Rocznie (1 yr.)	$15.00
Półrocz. (6 mos.)	22.00	Półrocz. (6 mos.)	9.00
Kwartal. (3 mos.)	13.00	Kwartal. (3 mos.)	6.00
Miesięcz. (1 mo.)	7.00		

W Kioskach (Newsstands)—Pojedyńczy Numer Codzienny (Single Daily Copy)...35¢

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Weekendowe		Tylko Weekendowe Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$60.00	Rocznie (1 yr.)	$18.00
Półrocz. (6 mos.)	45.00	Półrocz. (6 mos.)	14.00
Kwartal. (3 mos.)	20.00	Kwartal. (3 mos.)	8.00

W Kioskach (Newsstands)—Pojedyńczy Numer Weekendowy (Single Weekend Copy)...50¢

Kandydaci Do Kongresu

Niestety skurczy się w sposób dotkliwy, bo tylko do dwóch kongresmanów, polonijna reprezentacja z Illinois. Przesunięcia ludnościowe, jakie ujawnił powszechny spis ludności w 1980 r., pozbawiły nasz stan dwóch członków Izby Reprezentantów, a wskutek partyjnych posunięć w ustalaniu nowych granic nowych okręgów kongresowych utraciliśmy znakomitego ustawodawcę, długoletniego i doświadczonego kongresmana, Edwarda Derwińskiego (R), który od 1958 r. reprezentował 4-ty Okręg kongresowy, zdobywając wielkie uznanie zarówno ze strony wyborców, jak też ze strony współtowarzyszy jego prac na Kapitolu z obu partii politycznych.

Tak więc Polonia w Illinois będzie miała w następnym Kongresie tylko dwóch swoich przedstawicieli, a mianowicie z tradycyjnie polonijnego 5-go Okręgu, na południowej stronie miasta oraz z 8-go Okręgu na północnej stronie, reprezentowanego przez wpływowego i wybitnego ustawodawcę, kongr. Daniela Rostenkowskiego (D).

5-ty Okręg kongresowy był w poprzednich dziesiątkach lat z reguły reprezentowany przez Amerykanina polskiego pochodzenia, w ostatnich wielu kadencjach przez śp. Jana Kluczyńskiego, a po jego śmierci przez kongr. Johna Fary (D). Lokalna polityka w Partii Demokratycznej przesądziła los kongr. Fary w tegorocznych prawyborach, gdyż demokraci poparli dotychczasowego aldermana WILLIAMA LIPIŃSKIEGO i on wygrał w prawyborach.

Lipiński reprezentuje młodsze pokolenie polonijnych działaczy w polityce, zaś swoją służbą w Radzie Miejskiej wykazał samodzielność w myśleniu, jak i dobrą znajomość zagadnień. Można więc przyjąć, że będzie on dobrym kongresmanem, jak też dobrym przedstawicielem społeczności polskiego pochodzenia, w stolicy kraju oraz w polityce ogólnoamerykańskiej.

Wyborcy w 5-tym Okręgu kongresowym powinni głosować na Williama Lipińskiego.

Republikanie w tym Okręgu wysunęli Daniela Partykę, też polskiego pochodzenia, ale ta kandydatura nie zmieni układu politycznych sił, ani też wyników wyborów w dniu 2-go listopada.

Nasz znakomity ustawodawca z 8-go Okręgu, DANIEL ROSTENKOWSKI (D), oczywiście zostanie znowu wybrany bez trudności. W długoletniej służbie i pracy w Kongresie Rostenkowski wysuwał się do kolejnych awansów w przywództwie większości w Izbie Reprezentantów, dochodząc do objęcia stanowiska przewodniczącego izbowego Komitetu Środków i Sposobów, a więc władzy ustawodawczej decydującej o obszernym zakresie spraw podatkowych i finansowych.

Trzeba z uznaniem podkreślić, że w walkach międzypartyjnych, gdy w Białym Domu rządzi republikański Prezydent, a opozycyjni demokraci kontrolują Izbę Reprezentantów, Rostenkowski w różnych, ważnych dla interesów kraju i społeczeństwa zagadnieniach, zajmował postawę umiaru i troski, co zjednało mu uznanie i ze strony jego przeciwników politycznych.

Jesteśmy przekonani, że Dan Rostenkowski będzie dalej kroczył od sukcesu do sukcesu w swojej karierze w Kongresie.

Na tle przygnębiającego zmniejszenia się liczby polonijnych kongresmanów z Illinois trzeba wskazać z zadowoleniem, że dwaj kongresmani nie polskiego pochodzenia, ale mający w swoich okręgach wyborczych poważne środowiska polskiego pochodzenia, od lat odnoszą się bardzo życzliwie do interesów politycznych Polonii, współpracują blisko z przywódcą Kongresu Polonii Amerykańskiej, prezesem Alojzym Mazewskim. Są go kongr. HENRY J. HYDE (R) z 6-go Okręgu oraz kongr. FRANK ANNUNZIO (D) z 11-go Okręgu.

Ich ponowny wybór nie nasuwa wątpliwości i stąd jesteśmy przekonani, że obaj ustawodawcy, zajmujący wpływowe stanowiska w strukturze Izby Reprezentantów, będą nadal szczerymi przyjaciółmi Polonii oraz rzecznikami jej spraw i interesów.

Bardzo silnie wzywamy wyborców polskiego pochodzenia oraz naszych przyjaciół z innych środowisk etnicznych, aby w wyborach 2-go listopada solidarnie głosowali na wskazanych tu kandydatów, jeśli mieszkają w ich okręgach wyborczych:

5-ty Okręg — WILLIAM O. LIPIŃSKI, 6-ty Okręg — HENRY J. HYDE, 8-my Okręg — DANIEL ROSTENKOWSKI, 11-ty Okręg — FRANK ANNUNZIO.

Do Stanowego Senatu

Jeśli chodzi o polonijną reprezentację w stanowej Legislaturze, trzeba pamiętać, że zmiany granic okręgów wyborczych, w oparciu o wyniki powszechnego spisu ludności w 1980 r., zostały przeprowadzone odnośnie stanowego Senatu oraz stanowej Izby Niższej.

W wyborach do stanowego Senatu mamy kandydatów polskiego pochodzenia w czterech okręgach wyborczych:

5-ty Okręg — sen. EDWARD A. NEDZA (D), nie mający oponenta, obecny senator,

6-ty Okręg — TED LECHOWICZ (D), dotychczasowy stanowy reprezentant, nie mający oponenta,

24-ty Okręg — sen. LeROY W. LEMKE (D), mający republikańskiego oponenta,

28-my Okręg — BOB KUSTRA (R), obecny stanowy reprezentant, mający zarówno oponenta z ramienia demokratów, jak i "niezależnego", pobitego w prawyborach republikańskiego senatora.

Chociaż dwaj nasi kandydaci nie mają oponentów (Nedza i Lechowicz), mimo to trzeba na nich głosować, aby zdobyli jak największe ilości głosów, co liczy się w polityce. Sen.Nedza wykazał swoje wartości w pracy ustawodawczej, jak też współpracuje z grupami etnicznymi, rozumiejąca ich ambicje i interesy. Lechowicz wysunął się ostatnio jako młody przywódca demokratyczny, wykwalifikowany ustawodawca, zdolny znawca problemów finansowo-gospodarczych Illinois. Też trzeba zadbać, aby otrzymał jak najwięcej głosów.

Sen. Lemke powinien otrzymać pełne poparcie wyborców zarówno polskiego pochodzenia, jak i z innych grup etnicznych, o których interesy zabiegał w dotychczasowej działalności ustawodawczej i publicznej. Przeprowadził on różne projekty ustaw w interesie etników oraz przeciw dyskryminacji.

Republikanin Bob Kustra w 28-mym Okręgu na północnej stronie pow. Cook zapisał się doskonale jako stanowy reprezentant, jak też jest świetnym kandydatem do stanowego Senatu. Pobity w prawyborach jego republikański oponent nie przyjął decyzji wyborców, ale organizuje dywersję jako "niezależny".

Bob Kustra, polskiego pochodzenia, powinien być wybrany senatorem z 28-go Okręgu.

W 7-mym Okręgu kandyduje przyjaciel Polonii, sen. ROBERT J. EGAN (D), który powinien otrzymać pełne poparcie wyborców polskiego pochodzenia.

Do Stanowej Izby Niższej

Zmiany granic okręgów wyborczych Izby Niższej stanowej Legislatury, jak i poważne zmniejszenie liczby stanowych reprezentantów (do 118) odbiło się bardzo dotkliwie na interesach Polonii w stanowej Legislaturze. Mamy zarówno mało naszych kandydatów, jak też mają oni oponentów, którzy też mogą być uważani za godnych poparcia.

Oto w 13-tym Okręgu republikanin JOSEPH ZUKOWSKI kandyduje przeciw obecnemu rep. Ralph Capparelli (D). Zukowski jest czynny w życiu polonijnym i w ramach ZNP, działając energicznie i ofiarnie. To też on powinien otrzymać nasze poparcie. Trzeba jednak stwierdzić, że rep. Capparelli współpracował z naszym społeczeństwem.

Uważamy, że Joseph Zukowski zasługuje w pierwszym rzędzie na poparcie w wyborach.

Podobnie układa się sytuacja w 14-tym Okręgu, gdzie kandyduje obecny stanowy rep. ROMAN J. KOSIŃSKI (D), gdy jego oponentem jest obecny rep. Roger McAuliffe, republikanin. Kosiński ma doskonały rekord swojej służby w Legislaturze, dba o zwalczanie przestępczości, wywalczył przywrócenie kary śmierci w Illinois za ciężkie zbrodnie. Kosiński powinien być poparty przez polonijmych wyborców. Trzeba też stwierdzić, że McAuliffe (R) współpracował dotąd z Polonią. Nie możemy jednak utracić Kosińskiego jako stanowego reprezentanta.

Są też kandydaci innego niż polskie pochodzenia, którzy byli i są życzliwi wobec Polonii. Powinni więc otrzymać polonijne głosy, chociaż niekiedy nie mają oponentów. Podajemy ich nazwiska w kolejności okręgów wyborczych:

8-my Okręg — ELROY C. SANDQUIST, Jr. (R), 10 — rep. MYRON KULAS (D), ukraińskiego pochodzenia, 11 — rep. STEVE NASH (D), 16 — rep. ELMER CONTI (D), bardzo życzliwy polonii, 21 — rep. JOHN VITEK (D), szczery nasz przyjaciel, 43 — rep. JUDY BAAR TOPINKA (R), wpółdziała z Polonią w Cicero, Ill., 45-ty KATHLEEN L. WOJCIK (R) ma oponenta, a więc trzeba dać jej poparcie.

To i Owo

Rada miejska Nowego Yorku wydała wszystkim podległym sobie organom, agendom i placówkom zarządzenie, by obcięły przewidywany na przyszły rok budżet o 6%.

Dyrektor biura budżetowego rady miejskiej, pani Alair Townsend powiedziała, że oznacza to zaoszczędzenie przez miasto ok. $540 milionów.

INNI PISZĄ:

Umieszczone poniżej opinie nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem Redakcji.

Militaryzacja

NOWY DZIENNIK — Militaryzacja Stoczni Gdańskiej jest jeszcze jednym dowodem gry władzy ze społeczeństwem znaczonymi kartami. Wcielanie siłą do wojska ma długą tradycję w historii Polski rozbiorowej. I ten niesławnej pamięci manewr nie przeszedł do lamusa. Represyjny system czerpie pełnymi garściami z metod policyjnych, historycznych i współczesnych, od "standardowej techniki rozpędzania tłumów", jak się wyraził Jerzy Urban, rzecznik WRON, zgodnej z taktyką A.D. 1982, do akcji pacyfikacyjnych stosowanych przez reżym carski, przez aparat hitlerowski, stalinowski. Historia terroru państwa wobec obywateli jest długa, tak długa, jak dzieje cywilizacji. Jest więc w czym wybierać, gdy można dowolnie zmieniać ustawy prawne i zrywać niedawne zobowiązania, fabrykować dowody winy i inscenizować procesy polityczne, gdy ma się do dyspozycji armie wyszkolonych psów gończych.

Ogłaszając militaryzację władza nadała sobie następny przywilej — przywilej strzelania do robotników w majestacie "prawa", gdyby pały, gazy łzawiące i groźby wtrącenia do celi nie okazały się wystarczająco skutecznymi narzędziami represji.

I jednocześnie trwa akcja słownego zastraszania społeczeństwa. W środkach przekazu w Gdańsku ukazał się w ostatnich dniach złowieszczy apel: "Matki i ojcowie, czy chcecie zobaczyć wasze dzieci w więzieniu?" Władza cynicznie odwołuje się do rodzicielskiej troski o dzieci, tak samo jak szermuje określeniami w rodzaju "odrodzenie Państwa Polskiego", hasłami o "odnowie", "ugodzie", 'ocaleniu narodowym", "patriotyzmie", a w odniesieniu do działaczy ruchu demokratycznego używa słów: "antypolski", ektremista", "kontrrewolucjonista".

Właściwie wszystko o tej władzy, rzekomo ludowej, w kraju robotników i chłopów, w państwie "rządzonym przez proletariat", powiedział zapytany przez zachodniego korespondenta stoczniowiec: "Jak można zrobić cokolwiek, gdy człowiek ma przystawiony do głowy pistolet?"

Nie można oczekiwać, by prześladowani, oszukiwani i upokarzani przez reżym ludzie szli na samozagładę. Władza wszakże powinna pamiętać, jak strasznie jest znienawidzona i że nie może skutecznie rządzić społeczeństwem, które codziennie, co godzina, co minuta, życzy jej wszystkiego najgorszego.

Opieka Społeczna

(WALL STREET JOURNAL)—Wojna przeciw biedzie była zarówno sukcesem, jak i niepowodzeniem. Gdy wspaniałomyślne zapomogi na rzecz dochodów oraz tego rodzaju programy jak opieka zdrowotna i dziedzina mieszkań poprawiły standard życia, to z drugiej strony pomoc rządowa była mniej skuteczna, jeśli chodzi o włączenie biednych ludzi w główny nurt amerykańskiego życia gospodarczego.

Ocenia się, że jest 10 milionów ludzi uznawanych jako podklasa społeczna z tej racji, ponieważ rzekomo nie potrafią oni zdobyć wykształcenia, utrzymać zatrudnienie czy też uchronić się przed naruszaniem prawa. System opieki społecznej może być przyczyną tego rodzaju problemów.

Prof. Lawrence M. Mead z New York University uważa, że opieka społeczna stała się dziurą, przez którą miliony ludzi wypadły z czynnego włączania się w amerykańskie życie. Tymczasem, jego zdaniem, systemy opieki społecznej miały zawsze jako cel włączenie ludzi upośledzonych w główne nurty społeczeństw.

Ludzie stanowiący społeczną podklasę zdają się wypadać ze społeczeństwa, a nie włączać się w jego życie. W szczególności upośledzeni robotnicy zdają się wycofywać z głównego nurtu gospodarki.

Rządowe programy społeczne stają się same częścią tego problemu. Wspaniałomyślność w pomocy rządowej może wytworzyć stan polegania i zależności od opieki społecznej, co prowadzi dalej do odsuwania inicjatywy indywidualnej oraz własnych ambicji.

Wielu ludzi ujawnia zadowolenie z bezczynności. Co więcej, opieka społeczna zaczyna być uważana za prawo, a nie za przywilej, a każde rozważanie na temat zmiany tego systemu jest natychmiast piętnowane jako rasistowskie i dyskryminacyjne. Stąd też system opieki społecznej ma skłonność do utrzymywania podziałów społecznych, a nie popierania lepszej społecznej integracji.

List z Polski

Kongres Polonii Amerykańskiej otrzymał z Polski ciekawy list, w którym młody Polak dziękuje za postawę Kongresu Polonii Amerykańskiej i całej Polonii wobec stanu wojennego w Polsce.

Szczęśliwy przypadek sprawił, że list nie został później ocenzurowany, bo z pewnością nie dotarłby do naszych rąk. Z wiadomych przyczyn nie podajemy nazwiska autora listu.

* * *

Szanowny Panie Przewodniczący!

Zwracam się do Pana, który stoi na czele największej Polonii w Stanach Zjednoczonych, z wiarą i nadzieją, że to, co robicie dla naszego kraju po ogłoszeniu w Polsce stanu wojennego, jest zupełnie słuszne i sprawiedliwe. Będąc tak daleko od własnej Ojczyzny potraficie zrozumieć bolączki wynikłe po wprowadzeniu komunizmu w Polsce.

Gdy obchodzony był Dzień Polski w Stanach Zjednoczonych miał pan cudowne przemówienie; my, ludzie w kraju mogliśmy słuchać go tylko za pośrednictwem rozgłośni radiowych Washingtonu.

Prosiłbym Pana bardzo, ażeby nalegał Pan na Prezydenta Stanów Zjednoczonych na zwiększenie embarga na dostawy do naszego kraju, jak również wstrzymanie wszelkich dostaw z Europy Zachodniej i w jak najkrótszym czasie ogłoszenie bankructwa Polski. Pragnąłbym, żeby komunizm się nie odrodził i żeby doszło do zwycięstwa "Solidarności." Chciałbym też, by nastąpił kres zależności od Związku Radzieckiego, gdyż jak Wam zapewne wiadomo, od 1945 roku Polska jest praktycznie pod zaborem Związku Radzieckiego.

U nas mówi się, że w kraju jest spokój, podczas gdy w więzieniach siedzą tysiące niewinnych ludzi, którzy pragną jedynie prawdy i sprawiedliwości. Ale ducha Narodu polskiego nie złamie nikt, będziemy walczyć o wolność i niezależność, o takie prawa, jakie obowiązują we wszystkich krajach wolnego świata.

Nie jestem pewien, czy ten list do Was dotrze, już nie raz pisałem, ale nie otrzymałem odpowiedzi. Dajcie mi znać, czy nie wpadł w ręce polskich faszystów, wówczas napiszę coś bardziej konkretnego.

Jako młody chłopak mam ten tylko żal, że urodziłem się w kraju, który od wieków jest pod obcym panowaniem i muszę zazdrościć tym wszystkim, którzy mają wolność.

Na tym kończę i pozdrawiam wszystkich Polaków na emigracji na całym świecie.

"Niech Bóg ma was w swojej opiece."

Listy Do Redakcji

Anonimowych listów nie umieszczamy. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania listów. Listy przeznaczone do umieszczenia należy pisać na maszynie z podwójnym odstępem i na jednej stronie kartki.

Proces Porywaczy Polskiego Samolotu

Proceder porywania samolotów zasługuje na pełne potępienie. Z drugiej strony jednak pojęcie terroryzmu wobec uprowadzania samolotów zmilitaryzowanego LOT-u, zgodnie z wolą większości pasażerów i bez użycia broni, jest w wysokim stopniu dyskusyjne. Czy po wprowadzeniu przez Jaruzelskiego stanu wojennego istnieją inne drogi do wolności?

Ten rok, z przyczyn zrozumiałych chyba dla każdego, obfitował w przypadki uprowadzania z Polski samolotów. Wiosną gazety austriackie rozpisywały się nad bohaterstwem lotników, którzy narażając życie swoich najbliższych wylądowali w Wiedniu. Sprawie nadano znaczenie symboliczne, wolność wybrali oficerowie polskiej armii, co stanowiło niejako przykład sprzeciwiania się wojskowemu reżimowi w jego samym wnętrzu. Wkrótce gazety umilkły, wypadki potoczyły się wbrew oczekiwaniom dziennikarzy. 2 lotników aresztowano, a ich żony z małymi dziećmi próżno dobijały się do bram Caritasu z prośbą o finansową zapomogę.

Kolejni porywacze wykazali się nie lada sprytem. Na samolocie przeznaczonym do celów rolniczych wymalowali sowieckie, wojskowe znaki rozpoznawcze, co pozwoliło im spokojnie przelecieć nad terytorium NRD. Bez przeszkód udało im się wylądować na terenie wolnych Niemiec.

W lipcu w Berlinie Zachodnim zakończył się proces lotników, którzy w lutym 1982 uprowadzili samolot PLL LOT. Zostali uniewiennieni.

W historii ucieczek z Polski rządzonej przez komunistów, największa miała miejsce 30.04.1982. Spośród osób znajdujących się na pokładzie samolotu 33 zdecydowały się poprosić w Berlinie Zachodnim o azyl. Pasażerowie twierdzą, że porywacze, lub raczej, jak sami to określili, wybawiciele nie posiadali żadnej broni, własnymi rękami obezwładnili uczestniczących w locie pracowników SB i nie wywołując najmniejszej paniki poprosili kapitana samolotu o zmianę kursu.

Obecnie toczy się ich proces. Najmłodszy z nich został już skazany na 2.5 roku więzienia. Pozostałym pomimo licznych apeli współpasażerów grożą jeszcze wyższe wyroki. Ostateczna decyzja w tej sprawie ma zapaść w październiku.

Amerykańskie władze imigracyjne są znacznie bardziej wyrozumiałe wobec tego rodzaju niespodziewanych przybyszów. Trudno jednak wyobrazić sobie, aby samolot relacji Warszawa-Wrocław lądował w Nowym Yorku. Jeszcze trudniej jest mi zrozumieć niekonsekwencje niektórych zachodnich sądów lub stosowanie przez nie polityki kokieterii wobec WRON-y. "Trybuna Ludu" i "Żołnierz Wolności" będą miały temat na pierwszą stronę.

Jeden z pasażerów porwanego samolotu

Zajazd

Nie wiem dotychczas kto ma prawo do publicznego zbierania pieniędzy na "Solidarność." Nie wiem również kto taką zbiórkę firmuje i na jaką "Solidarność." W programie recitalu Stefana Wicika nie ma nic, że przy tej okazji prosi się o datki na wspomniany cel. Nie słyszałem również, żeby ktoś o dużym autorytecie zwrócił się do przybyłych na ten recital o poparcie zbiórki.

Naraz tuż przed rozpoczęciem recitalu podchodzi do każdego na sali jakaś nieznana kobieta i trzymając w ręku spory dzban z naklejonym napisem: "NA SOLIDARNOSC," powtarza cichym głosem to, co jest napisane na nim.

Nie wiem kim była zbierająca datki, jaka autoratywna organizacja ją do zbiórki upoważniła, co myślą o tym ci, którzy przyczynili się do zorganizowania recitalu Stefana Wicika.

"Solidarność" dziś jest wyrazem i popularnym i emocjonalnym. Nikt, o ile zauważyłem z będących na sali, nie ośmielił się zapytać zbierającą datki o bliższe informacje, co znaczy zbiórka "Na Solidarność" i na jak pojętą. Nie jest chyba wystarczającym, żeby ktoś powiedział, że prosi o pieniądze na "Solidarność" i wszystko jest zrozumiałe. Gdyby ktokolwiek na sali zapytał się o to, powstałaby dyskusja o charakterze politycznym kto, dla kogo i jak, zanim zaczął śpiewać ceniony tenor Stefan Wicik.

Sama metoda niespodziewanej zbiórki pieniężnej wśród zebranych na imprezie kulturalnej w moim pojęciu to metoda zajazdu ze wszystkimi jej ujemnymi następstwami.

Gdyby po recitalu kogokolwiek na nim będących zapytać kto zbierał pieniądze, ile ich zebrano i komu je się przekaże, nie umiałby nic więcej powiedzieć, jak: "No przecież na Solidarność."

Nasuwają się mimowolnie pytania: Na ilu to imprezach polonijnych takich zajazdów zbiórkowych dokonuje się? Skąd pochodzą metody zaskakiwania publiczności emocjonalnym hasłem? Oto mogą mieć pretensję organizatorzy recitalu, że ich ktoś podszedł znienacka, a dający datki, że ulegli złudzeniu o zgodzie na zbiórkę pieniędzy.

Jeżeli była to jakaś organizacja zbierająca pieniądze "Na Solidarność," koniecznym jest w interesie publicznym, żeby wytłumaczyła się z metod zaskakiwania urządzających imprezy i osoby na nie przychodzące, podała do publicznej wiadomości ile pieniędzy zebrała na każdej imprezie i komu one służą, lub mają

(Dokończenie na str. 5-ej)

Z Bocznej Trybuny Sportowej

ZYGMUNT P. BOBIN

PORTUGALIA — POLSKA 2:1 W ELIMINACYJNYM MECZU MISTRZOSTW EUROPY

Piłkarski mecz Polska — Portugalia w eliminacjach mistrzostw Europy, rozegrany na stadionie Benfiki w obecności 70 tys. widzów, potwierdził, że gospodarze są na swoim terenie bardzo groźnym zespołem. Ruszyli ostro do ataku i już półtorej minuty po gwizdku sędziego prowadzili 1:0. Bramkę zdobył głową Nene, ale nie bez winy był tu — jak podaje polska agencja sportowa — chyba bramkarz Kazimierski.

Kolejne akcje Portugalczyków potwierdziły, że ta doświadczona drużyna bardzo dobrze przygotowała się do meczu z Polakami. Gospodarze grali szybko, ich akcje były urozmaicone. Pod bramkę Kazimierskiego często zapuszczali się i boczni obrońcy, w wyniku czego Portugalczycy zyskiwali przewagę liczebną w okolicach pola karnego.

W pierwszych 30 min. gospodarze stworzyli co najmniej kilka okazji do podwyższenia wyniku, na co polski zespół odpowiadał tylko sporadycznymi i dość chaotycznymi kontratakami. Niezbyt pewnie interweniowali obrońcy, słabo spisywała się druga linia. Wysunięci do przodu Dziekanowski i Mazur nie otrzymywali celnych podań i nie byli w stanie zagrozić bramce Bento.

Ostatnie minuty pierwszej połowy przyniosły wyrównanie gry, choć toczyła się ona głównie na środku pola, a Polacy nadal nie potrafili przedrzeć się pod bramkę przeciwników. W 40 min. ładną główką popisał się Adamiec, ale piłka minimalnie minęła słupek. Była to chyba jedyna akcja, podczas której na polu karnym zespołu Portugalii znaleźli się również polscy obrońcy.

Wycofanie z gry Mazura i przesunięcie Zbigniewa Bońka do ataku ożywiło nieco akcje polskiej drużyny w drugiej połowie. Polacy częściej przedostawali się na pole karne gospodarzy, jednak obrońcy zespołu Portugalii grali bardzo uważnie.

Choć gra nieco się wyrównała, Portugalczycy nadal stwarzali więcej groźnych sytuacji czego rezultatem był drugi gol zdobyty przez Gomeza. I tym razem niezbyt pewnie interweniował Kazimierski, który spodziewał się dośrodkowania na pole karne, gdy tymczasem Oliveira przerzucił piłkę nad polskimi obrońcami.

Ostatnie 10 minut meczu upłynęło w dość gorącej atmosferze. Nie bez winy byli tu polscy zawodnicy, którzy zdenerwowani niekorzystnym przebiegiem spotkania dość ostro i niestety, nieprzepisowo atakowali Portugalczyków.

Wynikiem tego były 2 żółte kartki. Sędzia przestał w pewnym momencie panować nad sytuacją, co spowodowało niepotrzebne przepychanie się zawodników, a nawet rękoczyny.

W takiej właśnie nerwowej atmosferze na kilkanaście sekund przed końcem meczu wykonywał rzut rożny Zbigniew Boniek. Po jego celnym dośrodkowaniu Paweł Król zdobył bramkę dla polskiego zespołu.

Trener Antoni Piechniczek stwierdził po meczu: "był to zupełnie inny polski zespół niż reprezentacja występująca na "Mundialu". W drużynie znalazło się kilku młodszych, mniej doświadczonych graczy, którzy nie potrafili zagrać tak dobrze jak ich starsi koledzy. Przesunięcie Bońka do ataku było konieczne. W pierwszej połowie nie wyróżniał się grając jako pomocnik i w sumie okazał się bardziej przydatny po zmianie pozycji. Chciałbym pochwalić obrońcę Pawła Króla, którego debiut wypadł bardzo dobrze. Myślę, że drużyna, która wystąpiła w Lizbonie, okrzepnie w miarę upływu czasu i zaprezentuje się lepiej w kolejnych meczach. Przed Polską rewanż z Portugalią i mecze z ZSRR. Te spotkania zadecydują o awansie, a my, mimo porażki, nie zamierzamy z niego zrezygnować".

Trener drużyny portugalskiej, Brazylijczyk Otto Gloria: "Zwycięstwo zawdzięczamy głównie dobrej grze naszej środkowej linii. Pomocnicy tworzyli najwięcej korzystnych sytuacji strzeleckich. Polacy zagrali dziś słabiej, ale to dobry zespół i w rewanżu może być dla nas bardzo groźny".

* * *

Nie była to na pewno najlepsza dla polskiej reprezentacji pora na mistrzowski mecz międzypaństwowy. Kilku tzw. kluczowych zawodników (Smolarek, Żmuda, Kupcewicz) nie mogło z powodu kontuzji pojechać do Lizbony, zaś inni bohaterowie "Mundialu" mieli prawo być już zmęczeni wyczerpującym sezonem.

W tej sytuacji każdy rywal byłby trudny, a już Portugalia wyjątkowo. Z dwóch przynajmniej powodów. Wiadomo bowiem było, że portugalscy piłkarze będą się chcieli odegrać za niepowodzenia w eliminacjach "Espana", a także za porażkę poniesioną z Polakami 5 lat temu, porażkę, która sprawiła, że nie pojechali na mistrzostwa świata do Argentyny.

Gdyby więc z tej opresji wyszła polska reprezentacja obronną ręką (czytaj: zremisowała), trzeba by napisać, że mamy piłkarski wunderteam. Tylko bowiem wielcy mistrzowie będąc w słabszej formie i grając w niedogodnych dla siebie terminach, jakoś dają sobie z rywalami radę. Dotyczy to zresztą nie tylko futbolu.

Polacy przegrali jednak w Lizbonie 1:2, co wcale nie jest wielką tragedią. Nie przekreśla ta porażka szans polskiego zespołu w eliminachach mistrzostw Europy. Wypada wierzyć, że sami piłkarze sprawią, iż szybko zapomnimy o meczu z Portugalią. Chyba że za rok okaże się, iż do awansu zabrakło drużynie Piechniczka jednego punktu — tego straconego w Lizbonie.

* * *

FATALNY START POLAKÓW W ANGLII

Na kolarskich mistrzostwach świata w Anglii fatalnie spisała się polska drużyna w wyścigu drużynowym na 100 km. Na 22 startujące zespoły zajęła dopiero 22 miejsce.

Polska drużyna szosowa zdobyła w latach 70-tych w mistrzostwach świata 7 medali, w tym dwukrotnie złoty. Na wyścigach w Goodwood w Anglii zaledwie 22 miejsce, pozostawiając za sobą takie zespoły, jak: Koreę Płd., Irlandię i Filipiny. Złoty medal zdobyli Holendrzy przed Szwajcarią i ZSRR.

Kolarze mieli trudną, wąską i krętą chwilami trasę, stąd czasy nie są najlepsze. Podczas olimpiady uzyskany był czas — 2 godz. 01.21min. Podczas ubiegłorocznych mistrzostw świata — 1 godz. 59,16 min. Holendrzy uzyskali czas 2 godz. 14,09 min.

Polacy mieli pecha na trasie, gdyż "złapali" aż siedem defektów, co jednak nie usprawiedliwia tak wysokiej przegranej. Skad polskiej czwórki: Stefan Ciekański, Jan Muzyka, Lech Piasecki i Jerzy Swinoga.

* * *

WYRÓŻNIENIE I. SZEWIŃSKIEJ

Z okazji jubileuszu 70 lat istnienia Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF) srebrny medal otrzymała Irena Szewińska. Taki sam medal otrzymało 12 innych znanych ongiś zawodników, a m.in. Petti Cuthbert (Australia), Emil Zatopek (Czechosłowacja), Da Silva (Brazylia) i Juantorena (Kuba). Wyróżnienie otrzymał również Maciej Wawrzykowski, wiceprezes PZLA. Jest on trzecim Polakiem, który został wyróżniony odznaką "Weterana IAAF". W poprzednich latach odznakę tę otrzymali Czesław Foryś i Jerzy Bogobowicz.

* * *

DRUGI REMIS JUNIORÓW

W ramach eliminacyjnych młodzieżowych mistrzostw Europy do lat 21 — Polacy najpierw zremisowali z ZSRR, a później 0:0 z Finlandią. Po tym drugim remisie Polacy prowadzą w drugiej grupie. Portugalia, czwarta drużyna w tej grupie, nie rozegrała jeszcze ani jednego meczu.

Przy okazji wspomnieć należy, że w ramach eliminacyjnego spotkania mistrzostw Europy Polska wygrała z Finlandią 3:2. Bramki dla Polski Zdobyli: W. Smolarek w 16 min. z rzutu karnego, D. Dziekanowski w 28 min. i J. Kupcewicz w 72 min. Mecz rozegrany był w Finlandii i na 7 minut przed zakończeniem spotkania Polacy prowadzili 3:0.

* * *

CZARNA REPREZENTACJA PIŁKARSKA ANGLII

Reprezentacja piłkarska Anglii staje się czarna. Robson, nowy manażer Anglii, powołał aż 6 Murzynów do 22 graczy wyznaczonych na następny mecz piłkarski. Niedaleki jest zapewne moment, gdy tylko jeden, najwyżej dwóch białych będzie grało w reprezentacji Anlii. Do reprezentacji zostali powołani: Blisset (Watford), urodzony na Jamjce; Hill (Luton), ur. w Londynie, rodzice z Jamajki; Chamberlain (Stoke), ur. w Stoke, rodzice z Jamajki; Anderson (Nottigham Forest), rodzice z Jamajki; Regis (West Bromwich), ur. we francuskiej Gujanie.

* * *

Tele Santana, menażer piłkarskiej reprezentacji Brazylii na mistrzostwach świata w Hiszpanii, przenosi się na świetnych warunkach do Arabii Saudyjskiej na stanowisko menażera klubu "Al Ahli" w mieście Jeddach.

* * *

Znakomici piłkarze Niemiec Zachodnich wycofali się po mistrzostwach świata z czynnego życia sportowego. Są to: Paul Breitner, H. Hrubesch i trzeci — F. Magath.

"Imaginacja jest moją chorobą" — powiedział mi Zdzisław Pręgowski, dyplomowany architekt lwowsko-szwajcarskiego chowu, w swoim nowoczesnym biurze w Winterthur. Nasz "padół płaczu" byłby o wiele szczęśliwszym miejscem, gdyby wszystkie choroby przynosiły ludziom tyle sukcesów, ile imaginacja przyniosła Pręgowskiemu w jego równie długim, jak barwnym życiu. 69 lat temu urodził się we Lwowie, tym jednym z najbardziej urzekająco polskich miast. "Dziecko szczęścia" — urodzone w czepku i na dodatek w niedzielę — w kolekturze loterii państwowej, którą założył jako student architektury, aby uniezależnić się finansowo od ojca, urzędnika bankowego, wygrał milion złotych — prawdziwą "kupę forsy" w przedwojennych czasach. Studiował architekturę, prowadził swoją szczęśliwą kolekturę i jednocześnie . . . śpiewał. Był uczniem Adama Didura i jako Zdzisław Alba występował w radio i — po raz pierwszy i ostatni w operze, gdy przedwojenny Lwów wystawił "Faworytę" Donizettiego.

Internowany z II Dywizją w Szwajcarii wykorzystał swój talent, dając podczas wojny i po wojnie 188 koncertów na cele polskie. Ale przede wszystkim ukończył architekturę i zabrał się do uwieńczonej wielkim sukcesem pracy zawodowej. Swiadczy o tym około 50 domów, zbudowanych przezeń między Fryburgiem, S. Gallen i Lucerną, świadczy założone w 1950 r. własne biuro architektoniczne i wreszcie powstała w 1968 firma PREWI. Firma ta zajmuje się przede wszystkim rozpowszechnianiem wynalazku Pręgowskiego: struktorowania powierzchni betonowych przy pomocy matryc plastykowych. Matryce te przybija się do wewnętrznych ścian oszalowania, między które wlewa się beton. Z właściwą sobie pomysłowością Pręgowski zastosował znane sobie dobrze z kariery śpiewaczej terminy muzyczne dla określania różnych struktur; mamy więc m. in. "andante, andantino, lento, allegretto, grave i maestoso." O sukcesie tej metody świadczy 18 przedstawicielstw w samej Europie, a ponadto w Kanadzie, St. Zjedn., Japonii, Australii, Arabii Saudyjskiej i Kuweicie.

Tego rodzaju człowiek musi mieć także — i to niejedno — "hobby." "Bawi się" więc, jak to sam określa,

Bezpłatne Badania Przeciw Cukrzycy

Podczas Tygodnia Walki z Cukrzycą — pomiędzy 8 a 13 listopada — Forkosh Memorial Hospital, znajdujący się przy 2544 W. Montrose Ave., i Elizabeth Hospital, 1431 N. Claremont, oferują bezpłatne testy wykrywające tę chorobę.

Przed dokonaniem testów konieczne jest podjęcie specjalnej diety, toteż osoby zainteresowane proszone są o wcześniejszy kontakt telefoniczny ze szpitalem Forkosh nr tel. 267-2200, Ext. 363 w godzinach między 8 rano a 4-tą po południu (po angielsku) oraz szpitalem Elizabeth, tel. 633-5844.

Testy nie są przeznaczone dla osób, które już zapadły na cukrzycę, ale dla tych, którzy są na nią szczególnie podatni, a więc ludzi powyżej 40-go roku życia, ludzi o nadmiernej tuszy, krewnych cukrzyków oraz matek dzieci, które w chwili urodzenia ważyły ponad 9 funtów.

Niektóre charakterystyczne symptomy tej choroby to: zbyt częste oddawanie moczu, zwiększone pragnienie lub głód, przyspieszona utrata wagi, ospałość, ogólne zmęczenie, zakłócenia wzroku oraz infekcje skóry.

Cukrzyca może być przyczyną chorób serca lub nerek, lub zaburzeń układu krążenia. Nie wykryta w porę może okazać się tagiczna w skutkach. Odpowiednio wczesne podjęcie leczenia ułatwia w znacznym stopniu jego kontynuację.

W szpitalu Elizabeth testy będą pobierane w godzinach od 9 rano do 2-ej po południu, a niektóre dodatkowe testy w godzinach popołudniowych od 6:30 do 8:30 wieczorem.

AMERICAN WOMEN'S MEDICAL GROUP
Specjalistyczne Centrum Lekarskie Dla Kobiet
LEKARZ GINEKOLOG
ORAZ ASYSTENTKI
MÓWIĄ PO POLSKU!!
Zabiegi Ginekologiczne,
Nowoczesne Badania Ciąży,
Porady
Dzwonić: 772-7726
PYTAĆ O MARIĘ
Od Poniedziałku do Soboty
8 A.M.-4 P.M.
Wypełniamy Formy Ubezpieczeniowe
2744 N. WESTERN AVE.
(Przy Diversey Ave.)

Adam Janowski

"Polska w Potrzebie"

szkłem i metalem oraz dźwiękami, którymi reagują one na uderzenie. Jeżeli ktoś zawadzi kiedykolwiek o starożytny mazowiecki Czerwińsk, z którym Pręgowski związany jest pochodzeniem, warto zabaczyć, w znajdującej się pod opieką salezjanów bazylice Cudownej Matki Boskiej Czerwińskiej, trzy oryginalne, metalowe tablice. Pręgowski wykonał je i ofiarował dla uczczenia: salezjanina, przymasa kardynała Hlonda, koronacji cudownego obrazu przez prymasa Wyszyńskiego oraz wizyty ówczesnego metropolity krakowskiego, kardynała Wojtyły w Czerwińsku.

Przy pracy zawodowej Pręgowski potrafił znaleźć czas na pracę społeczną, jako prezes Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich w Szwajcarii, prezes Związku Organizacji Polskich oraz konserwator Muzeum Polskiego w Rapperswilu. O jego życiu i pracy rozmawialiśmy długo i szeroko, w jego biurze gdzie pełno teczek i segregatorów, będących dowodem działalności, którą podjął w 1980 r. na rzecz potrzebujących rodaków w kraju. Ta właśnie działalność była powodem mojej wizyty w Winterthur.

Przeszło 30 lat partyjnej gospodarki i partyjnej korupcji doprowadziły Polskę do ruiny: kraj potrzebował pomocy i to jak najprędzej. Pręgowski postanowił pomocy tej dostarczyć poprzez własną, indywidualną akcję bez udziału polskich instytucji, z którymi współpracował.

Zaczęło się od kilku wysłanych pocztą paczek na przełomie września i października 1980. Pręgowski składa wizytę kardynałowi Wyszyńskiemu i uzyskuje jego zgodę na rozpoczęcie prywatnej akcji pomocy. Od tego czasu, do śmierci i po śmierci Prymasa, nawiązuje się pomiędzy nimi szczególnie bliski stosunek. "Wydaje mi się, że wszystkie sukcesy w tej akcji, wszystkie z jakąś zadziwiającą łatwością rozwiązywane problemy — zawdzięczam przede wszystkim Prymasowi. Ile razy jestem w Warszawie" — mówił mi Zdzisław Pręgowski — "zawsze idę na jego grób, by prosić o dalszą pomoc i natchnienie."

W listopadzie 1980 za zgodą Prymasa i z błogosławieństwem Papieża rozpoczyna się akcja "Polska w potrzebie" — "Polen in Not." Nie w "biedzie," ale właśnie w potrzebie.

Szwajcarzy nie zawiedli: Hojność ich okazała się nieprzebrana. Akcja Pręgowskiego była pierwszą tego rodzaju akcją pomocy Polsce na całym świecie i dzięki niej rząd szwajcarski rozpoczął swą własną, oficjalną akcję na rzecz Polski. — Niech cyfry mówią same za siebie. Wartość dotychczasowej pomocy wynosi 3½ miliona franków szw., z czego 10% to koszty własne Pręgowskiego i jego praca, oceniana na 180 S.F. za godzinę. Naprzód pociągami, potem samolotami i konwojami ciężarówek wysłano w sumie 200 ton żywności, odzieży, leków i aparatury szpitalnej (tych dwóch ostatnich 36 ton). Odzew społeczeństwa szwajcarskiego prześcignął najśmielsze oczekiwania zarówno w pieniądzach, jak i w naturze. Pierwszym darem było 10,000 S.F. od obywatela szwajcarskiego, polskiego Żyda z pochodzenia, a w okresie ostatniego Bożego Narodzenia gotówkowe (dowód zaufania) wpływy dzienne wynosiły około 25,000 S.F.

A tymczasem w głowie Pręgowskiego rodziły się nowe pomysły: właściwy rozwój dzieci opiera się na witaminach — rozmyślał za kierownicą na początku lipca 1981. I oto 1 sierpnia 106 dzieci polskich w wieku od 8 do 16 lat przybyło na 5-tygodniowy pobyt w szwajcarskich rodzinach, gdzie witamin miały z pewnością pod dostatkiem; do dnia dzisiejszego gościnna Szwajcaria przyjęła ich prawie 1,500. 70% dzieci przybyło z polecenia władz kościelnych, a pozostałe 30% z państwowych ochronek i sierocińców, także częściowo prowadzonych przez zakonnice. Po tej stronie, na lotnisku odbierają je według numerów szwajcarskie rodziny; Pręgowski z numerem "0" nazywany jest przez dzieci "Wujkiem Zero." Widziałem u niego setki listów do "kochanego Wujka Zero" z podziękowaniem za pobyt i prośbami o dalsze zaproszenia albo wielkie serce z piernika z wzruszającym napisem: "serce za serce."

Oczywiście nie zabrakło też i krytyk, bo gdzież ich nie ma? Mówi się o dzieciach członków partii, a przecież Pręgowski działa w ścisłym porozumieniu z prymasem Glempem i biskupem Dominem. Stawia się śmieszny naprawdę zarzut wynarodowienia . . . w ciągu 5 tygodni?! . . . Okazało się zresztą, że niejedna z tych krytyk wyszła spod pióra komunistów lub ich sympatyków.

Słynna fundacja Pestalozzi w swym osiedlu Trogen pod. S. Gallen otwarła ponownie dwa domy dla polskich dzieci; w każdym z nich 10 sierot spędza 11 tygodni pod polską opieką. Niektórzy czytelnicy pamiętają być może powojenny film o polskich dzieciach w Trogen z Anią Brągiel i Krzysztofem Jakubowskim; powtórzenie jego widziałem niedawno w szwajcarskiej telewizji. Symboliczny zbieg okoliczności: Zdzisław Pręgowski, jako początkujący architekt, pracował przy budowie tychże domów w Trogen. . . .

Inne pomysły, wcielane w życie przez Pręgowskiego, to trzy akcje zaspokajające dramatyczne potrzeby doprowadzonej do ruiny gospodarki krajowej. Fatalny stan zębów przybywających do Szwajcarii dzieci polskich spowodował uruchomienie "akcji stomatologicznej," wyrażającej się zarówno w doraźnej opiece nad zębami przybyłych dzieci, jak i w zapoczątkowaniu pomocy dla Stowarzyszenia Dentystów w Polsce. Odpowiedzią Pręgowskiego na kata-

Zajazd

(Ciąg dalszy ze str. 4-ej)

służyć. "Solidarność" jest pojęciem tak szerokim, że każdy może się na nie powoływać, każdy je inaczej może pojmować i każdemu podsunąć myśl, że najlepszym sposobem zebrania pieniędzy publicznie na własną "Solidarność," jest zaskoczenie hasłem "Na Solidarność."

Bronisław Sygut

Od Redakcji: Wspomnianą wyżej Panią pytano z czyjego upoważnienia zbiera datki. Odpowiedziała, że z polecenia Wydziału Stanowego Kongresu Polonii Amerykańskiej, co potwierdziła znajdującą się na sali Halina Kozłowska z biura Wydziału. Wobec tego można sądzić, że umieszczenie powyższego listu mija się z celem. Tak nie jest. Autor poruszył ważne zagadnienie. W ostatnich miesiącach ciągle ktoś przeprowadza zbiórki na "Solidarność." Nie wiadomo jednak na co naprawdę zebrane pieniądze są przeznaczone i kto sprawdza, czy wszytkie pieniądze zostały przekazane na właściwy cel. Nie ma dnia byśmy nie otrzymywali telefonicznych zapytań, kto zbierał przed tym lub innym kościołem, na tej lub innej sali i czy te publiczne zbiórki znajdują się pod kontrolą społeczną.

Dla uniknięcia nieporozumień i podejrzeń, byłoby dobrze, gdyby organizacje społeczne ogłaszały kiedy, gdzie, na jaki cel i kto będzie przeprowadzał zbiórkę. Dobre obyczaje nakazują uzyskanie zgody lub przynajmniej zawiadomienie organizatorów imprezy o zamiarze przeprowadzenia zbiórki.

strofalnie zmniejszające się pogłowie bydła i drobiu jest "akcja weterynaryjna," przewidująca m. in. dostawy witamin dla zwierząt. I wreszcie na zakończenie zanotujmy jeszcze wzruszającą "akcję czekoladową," którą najlepiej przedstawić można podając polską wersję (w dosłownym i nie zawsze zbyt szczęśliwym tłumaczeniu) ulotnego listu dzieci i nauczycieli szwajcarskich do dzieci i nauczycieli polskich.

"Szwajcarscy uczniowie niosą symboliczny dar polskim dzieciom za pośrednictwem prywatnej akcji charytatywnej Zdzisława Pręgowskiego. 'Polen in Not — Polska w potrzebie' Winterthur. . . . Szkoły szwajcarskie nie mogą Wam dużo pomóc, ale trochę ulżą. Przez naszą skromną 'akcję czekoladową sprawimy Wam i zapewne Waszym rodzicom przyjemność na Boże Narodzenie, a tym samym zadokumentujemy AKT SOLIDARNOSCI dwu tradycyjnie przyjaznych sobie narodów: polskiego i szwajcarskiego i dodamy Wam otuchy i nadziei na przyszłość, życząc jednocześnie przetrwania w tych najcięższych zimowych miesiącach. Wszyscy życzymy Wam, pomimo braków materialnych 'Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Do siego, lepszego Roku 1983.' Serdecznie Was pozdrawiamy w imieniu dzieci i nauczycieli szwajcarskich. (—) Heini Steiner, nauczyciel, Wolfensbergstr. 48, 8400 Winterthur, Schweiz."

Wszystko to jest najlepszym dowodem w jakim stopniu inicjatywa jednego dynamicznego człowieka potrafiła zmobilizować szlachetne odruchy humanitarnego społeczeństwa szwajcarskiego.

Tydzień Polski

Dwa Statki Nazwane Imieniem Zamordowanych Policjantów

W Navy Pier odbyła się uroczystość nadania imion dwom statkom patroli policyjnych, dla uczczenia pamięci zamordowanych policjantów Kenneth G. Kaner i Robert J. Strugala. Statki te rozpoczną patrolowanie 46 milowego wybrzeża jeziora na wiosnę następnego roku. W uroczystości nadania imion tym statkom uczestniczyli członkowie rodzin policjantów, przedstawiciele miasta i policji.

AUTENTYCZNE
$2 PRZEŻYCIA $2
POLSKICH SPADOCHRONIARZY
w czasie okupacji niemieckiej!
"Pociąg Odchodzi o Północy"
Autor Wacław Solski
sam przeżył i opisał te niezwykłe przygody!
Zamówienia kierować:
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
6100 N. CICERO AVE.
CHICAGO, ILL. 60646
Za zaliczeniem pocztowym (C.O.D.) nie wysyłamy.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO W KOLEJNOŚCI NADAWANIA

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC 1240 KC
Codziennie 7-8:30 Rano
2-3 Po Poł. w Niedziele
Robert Lewandowski, Właściciel

GODZINA SŁONECZNA
LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
7 Dni w Tygodniu
8:30-9:30 Rano

WCEV GŁOS POLONII 1450 AM
MIGALA COMMUNICATIONS CORP.
Od poniedziałku do Piątku Włącznie
4:30 do 6:00 Wieczorem
Sobota 4:05 do 6:00 Wieczorem
Kierownicy i Anonserzy Audycji
JÓZEF, SŁAWA i JERZY MIGAŁA

"POLSKA W MUZYCE PIEŚNI I SŁOWIE"
Stacja WOPA
W Poniedziałek 7-8 Wiecz.
Od Wtorku do Czwartku Włącznie
7:30-8 Wiecz.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

Radiowy Program
APOSTOLSTWA MODLITWY
POLSKICH OJCÓW JEZUITÓW
w Chicago
Środa: 9:30 do 10 Wieczór
Stacja WOPA 1490AM
Niedziela: 7 do 8:30 Rano
Stacja WCEV 1450 AM
Program niedzielny rozpoczynamy MSZĄ ŚW. nadawaną bezpośrednio z naszej kaplicy Najśw. Serca Jezusa w Chicago Ojcowie Jezuici
Tel. 588-7476

GODZINA RÓŻAŃCOWA
OJCA JUSTYNA
WOPA 1490 KC
Sobota 7:30 Rano
Niedziela 7:30 Wiecz.
O. Kornelian Donde OFMC, Dyrektor

"UNCLE" HENRY CUKIERKA
SKOCZNA POLSKA MUZYKA
Sobota 8-9 Rano i 1-2 Po Poł.
WTAQ 1300 KC
Niedziela 8-9 Rano i 2-3 Po Poł.

CHET GULINSKI SHOW
Stacja WOPA 1490 KC
Sobota 12-1 Niedziela 10-1
Stacja WYLO 540 KC
Chet Gulinski, Dyr. Programów

THE PIEROGI KING
RADIO POLKA SHOWS
WOPA 1490 KC
Sobota 1 do 2 Po Poł.
WTAQ 1300 KC
Sobota 3 do 4 Po Poł.
WONX 1590 KC
Niedziela 8 do 9 Rano

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA 1490 KC
W Każdy Wtorek, Środę,
Czwartek i Piątek 7-7:30 Wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELIŃSKI
Anonserzy
PELAGIA I BRONISŁAW MROZOWIĘ

Prymas Polski Przybył Do Rzymu

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

tów skrajnych," które chciały ją zamienić w partię polityczną, dążącą do odsunięcia komunistów od władzy.

Danuta Wałęsa, żona internowanego przywódcy "Solidarności" Lecha Wałęsy, po powrocie z pięciodniowej wizyty u męża oświadczyła, że na krótko przed delegalizacją "Solidarności" przez "sejm"—"minister" Ciosek oferował Wałęsie wolność, jeżeli stanie na czele nowych związków zawodowych utworzonych przez reżim.

Wałęsa odrzucił tę ofertę.

Danuta Wałęsa, po wizycie u męża, została zatrzymana na komisariacie milicji w Przemyślu i poddana rewizji osobistej "od stóp do głowy." Milicjantki kazały się jej rozebrać do naga, przeszukały jej ubranie i ją.

"Odniosłam wrażenie, że chcą zobaczyć co mam pod skórą," powiedziała Pani Danuta w rozmowie telefonicznej korespondentowi jednej z zachodnich agencji prasowych.

Równocześnie milicjantki wzięły córki Wałęsów: 4-letnią Magdę i 2-letnią Annę do drugiego pokoju, by je rozebrać i przeprowadzić rewizję osobistą. Głośny płacz i krzyk dziewcząt skłonił milicjantki do zaniechania rewizji osobistej.

Rewizja odbyła się w Przemyślu, ale p. Wałęsowa, po przyjeździe do Gdańska, była jeszcze wyraźnie wstrząśnięta przeżyciami i zapowiedziała wniesienie protestu do władz wojskowych. Mówi, że jej mąż czuje się dobrze, ale ostatnio jego warunki życia pogorszyły się, przez kilka dni nie ma ciepłej wody do mycia się.

Danuta Wałęsowa twierdzi, że mąż nie był zaskoczony wprowadzeniem stanu wojennego, ponieważ przewidywał iż może to być jedna z metod jakie zastosują komuniści. Gdyby był na wolności zastosowałby inne metody od tych, jakie stosują przywódcy podziemnej "Solidarności," ale nie potępia ich, ponieważ "każda forma protestu jest dobra."

Wierzy on, że trudno znaleźć właściwe metody jakie należałoby zastosować obecnie. Każda forma protestu jest dowodem, że naród nie godzi się z polityką władz.

Po rozwiązaniu "Solidarności," Wałęsa wysłał list do władz w którym protestował przeciw akcji "sejmu," która jest wyraźnym złamaniem umów podpisanych w Gdańsku.

Danuta Wałęsa uważa, że rewizja osobista jaką przeprowadzono po jej wizycie u męża miała na celu znalezienie jakichś dowodów—oświadczenia lub instrukcji dla działaczy "Solidarności," by go formalnie aresztować i oskarżyć o łamanie praw.

Prymas Glemp, po przybyciu do Rzymu, powiedział, że zamierza pozostać w Watykanie przez tydzień, ale gdy napięcie w Polsce wzrośnie — wróci wcześniej.

BUENOS AIRES, ARGENTYNA. — Ekipy ratownicze starają się wydobyć ze szczątków wagonu pasażerów. W katastrofie kolejowej w której zderzyły się dwa pociągi przynajmniej 18 osób zginęło i ponad 100 doznało obrażeń. (UPI)

Sankcje w Opinii Haiga

Mediolan, Włochy (UPI) — Były sekretarz stanu Aleksander Haig oświadczył, że sankcje amerykańskie skierowane przeciwko budowie rurociągu gazowego w Sowietach są niewiele znaczącym sposobem ukarania Związku Sowieckiego za jego poparcie udzielane wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce.

"Napaść Na Młodzież" w Częstochowie

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

zgłaszacie zarówno osobiście jak i pisemnie. Usuwa się krzyże ze szkół. Trudno zrozumieć te poczynania. Przecież znak krzyża jest znakiem miłości, poświęcenia dla innych, ofiary. Nie budzi w nikim złych instynktów. W imię czego to się robi? A robi się niestety! Usunięto krzyże z sal szkolnych w Brzezinach Wielkich, Kawodrzy, Krzepicach, Zajączkach, Wierzchlesie, Drobnicach, Naramicach, Silnicy, Czastarach i innych. Tu i ówdzie zmusza się młodzież czy dzieci do zdejmowania krzyży. Straszy się ich mówiąc, że niepodporządkowanie się tym poleceniom zaważy na ich życiu, że nie dostaną się do szkół średnich. Jest to łamanie sumień. Jest to jak najbardziej niewychowawcze. Sprzeciwia się to oświadczeniu Władz Państwowych. Minister Spraw Wewnętrznych generał dywizji Czesław Kiszczak odpowiadając na list Sekretarza Episkopatu z dnia 9 lutego 1982 roku w sprawie usunięcia krzyży z sal szkolnych, uznał takie fakty za godne ubolewania, gdyż niepotrzebnie powodują zadrażnienia sytuacji między Władzą a Kościołem i Obywatelami.

Minister ponownie poinformował Księdza Arcybiskupa Dąbrowskiego, że Prezes Rady Ministrów — obywatel generał armii Wojciech Jaruzelski wydał właściwym jednostkom administracji polecenia niepodejmowania decyzji lub działań, które pozostawałyby w kolizji z potrzebą poszanowania uczuć i przekonań Obywateli".

W świetle tych wypowiedzi usuwanie krzyży z sal szkolnych jest nadużyciem. Protestuję przeciwko temu. Wyrażam równocześnie głębokie ubolewanie, że takie rzeczy dzieją się przeważnie w naszym województwie częstochowskim, choć także i w innych.

Rodzicom, nauczycielom i dzieciom, którzy mieli odwagę stanąć w obronie Krzyża, znaku naszej Wiary, wyrażam najgłębsze uznanie.

Wzywam Was, Najmilsi, na zakończenie do modlitwy za wszystkich, którzy niesłusznie ucierpieli, którzy zostali skrzywdzeni i jeszcze są krzywdzeni oraz za tych wszystkich, którzy otwarcie przyznają się do naszej ofiary, którzy manifestują swą miłość do Krzyża. Proszę także, byście się modlili za tych, którzy krzywdzą innych, którzy domagają się tolerancji dla siebie, nie okazują jej innym.

Sam również modlę się i z Wami także do Tej, co Jasnej broni Częstochowy, za wszystkich cierpiących, pokrzywdzonych, za naszą całą Ojczyznę i serdecznie Wam błogosławię.

Sefan Bareła
Biskup Częstochowski

Częstochowa, dnia 3 października 1982
Kuria Diecezjalna w Częstochowie
Dnia 3.X. 1982 r.

ZARZĄDZENIE

Powyższy Komunikat Biskupa Częstochowskiego należy odczytać w najbliższą niedzielę po otrzymaniu podczas wszystkich Mszy Św.

Franciszek Musiel
Wikariusz Generalny

Duch "Solidarności" Nie Umrze...

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

zawsze dla naszego dobra. Przeżywamy cały czas jubileusz jasnogórski, przyżywać go będziemy tak długo, dopóki Ojcieć Swięty nie przybędzie na Jasną Góre i nie będzie modlił się razem z nami do Matki Najświętszej."

Ks. Biskup Alfred Abramowicz, dziękując serdecznie wszystkim obecnym za poparcie zbożnego celu, podkreślił, iż Liga Katolicka, od swego powstania, w 1943 r., wspomaga Kościół w Polsce. W czasie wizyty w Rzymie na uroczystości kanonizacji polskiego świętego Maksymiliana Kolbego, ks. Biskup wraz z Kardynałem Janem Królem wręczyli ks. Kardynałowi Macharskiemu, na pracę Kościoła $200,000, zabrane przez Amerykanów polskiego i niepolskiego pochodzenia.

Ks. Biskup szczególnie serdecznie podziękował ks. Kardynałowi, za obecność na niedzielnej uroczystości.

Honorowy Gość owacyjnie witany przez zebranych, wygłosił głębokie, patriotyczne przemówienie.

"Komunizm nie może tolerować wolności, nawet w tzw. "państwie robotniczym." . . . Robotnicy łączyć się mogą wszędzie . . . tylko nie w Polsce. . . . Reżim stracił zaufanie u Narodu. Nie można ubrać w kaftan bezpieczeństwa 10 milionów ludzi. . . . Ekonomii nie można naprawić stanem wojennym i terrorem." . . .

Ks. Kardynał mówił o pomocy, jakiej udziela Kościół w Ameryce narodowi polskiemu, dzięki przekazywaniu żywności, rozdzielanej w Polsce przez Kościół, tym samym docierającej do tych, którzy najbardziej jej potrzebują.

"Polski reżim komunistyczny jest kremlowską kukłą. Naszym obowiązkiem powinna być walka o godność człowieka, o prawa ludzkie, o wolność ludzką i dążenie do prawdy, sprawiedliwości i wolności" — oświadczył Ks. Kardynał. "Módlmy się o silną wiarę, bo wierzymy, że Bóg pomoże siłom dobrym zwyciężyć piekielne."

O godz. 1 po poł. na grutach parafii Pięciu Braci Męczenników odprawiona została uroczysta Msza św. w drugą rocznicę pobytu wśród Polonii chicagoskiej Ojca Swiętego. W kazaniu swym ks. biskup Alfred Abramowicz powiedział: "Wydano wyrok śmierci na "Solidarność," ale "Solidarność" nie umrze, żyć będzie wśród nas. "Solidarność" bowiem to nie tylko związek zawodowy robotników, "Solidarność" to samorzutny zryw narodu polskiego przeciwko 37-letnim okłamywaniom, fałszowaniu literatury i historii. . . . Mimo wyroku śmierci — duch "Solidarności" nie umrze, bo umrzeć nie może."

* * *

Przewodniczącym komitetu bankietowego był Walter L. Sojka. Inwokację wygłosił ks. prałat Edward J. Smaza. Mistrzem ceremonii był ks. Joseph G. Nowak — proboszcz par. św. Michała. Toast wzniósł ks. Eugene Winkowski, a benedykcję odmówił ks. Matt A. Bednarz, proboszcz par. św. Tekli i asystent dyrektora Ligi Katolickiej.

Proklamację gub. Thompsona uznającą niedzielę 24 października, za dzień poświęcony Prymasowi Polski, odczytał ks. Edward Pająk. Hymny odśpiewał Zygmunt Kossakowski. Wzruszające było słownomuzyczne powitanie Dostojnego Gościa przez czwórkę dzieci — z rodziny Kietów.

Więcej szczegółów z niedzielnych uroczystości przekażemy w dalszym obszernym sprawozdaniu.

Zeznania Sharona Na Temat Masakry

UPI — W budynku Uniwersytetu Hebrajskiego w izraelskiej części Jerozolimy, odbywały się dzisiaj publiczne przesłuchania izraelskiego ministra obrony Ariela Sharona. Przesłuchania prowadzone przez trzyosobowe kolegium dotyczyły sprawy masakry Palestyńczyków w dwu obozach w Zach. Bejrucie i ewentualnych powiązań Izraela z tą sprawą.

Wcześniej wysuwane były przez opozycję w Izraelu żądania ustąpienia Sharona oraz przyjęcie odpowiedzialności za masakrę ok. 1,700 Palestyńczyków.

W czasie przesłuchań izraelski min. obrony zaprzeczył jednakże jakimkolwiek powiązaniom ze sprawą masakry jednakże przyznał, że Izrael poprosił falangistów o wejście do obozów, w celu usunięcia pozostających od czasu sierpniowej ewakuacji PLO, partyzantów palestyńskich.

Sharon — architekt inwazji czerwcowej na Liban, tłumaczy swoją decyzję koniecznością ocalenia życia żołnierzom izraelskim. Sharon nazwał obozy uchodźców palestyńskich "podziemnymi miastami", pełnymi partyzantów, dowódców i broni.

Trzyosobowe kolegium sędziowskie, na którego czele stoi przewodniczący sądu najwyższego Yitzhak Kohan prowadzi najważniejsze w historii Izraela śledztwo od czasu wojny w 1973 roku, kiedy to oskarżono armię o dopuszczenie do łatwych zwycięstw arabskich.

Strajk Lub Zwłoka Negocjacji

Detroit (ST) — Szeregowi członkowie Zw. Zaw. Pracowników Samochodowych (UAW), zdecydują jutro czy podjąć strajk przeciwko Chrysler Corp. czy też zgodzić się na pracę na warunkach wyszczególnionych w ostatnim kontrakcie, aż do 1 stycznia, kiedy to zostaną podjęte nowe negocjacje o pracę. W razie gdyby robotnicy nie zgodzili się na wykonywanie swych obowiązków zgodnie z wygaśniętym już kontraktem, w dniu 1 listopada o godz. 10 rano zostanie podjęty strajk.

Przyczyną zerwania negocjacji w ub. poniedziałek była odmowa natychmiastowych podwyżek płac. Chrysler twierdzi, że nie posiada funduszy na podwyżki, propcnując by zgodzono się na zwiększenie płac w zależności od przyszłych dochodów kompanii. Członkowie odrzucili tę ofertę. Chrysler zatrudnia na terenie całych Stanów Zjednoczonych 43.200 ludzi; 41900 innych zostało zwolnionych z fabryk tej kompanii ze względu na brak pracy. Prezes UAW, Douglas A. Fraser powiedział, że w jutrzejszym głosowaniu wezmą udział również bezrobotni członkowie związków pracowników samochodowych, byli pracownicy Chryslera.

Marta z Wańkowiczów Erdman Nie Żyje

New York, N.Y. (N. Dz.) — Tutejszy "Nowy Dziennik" zamieścił nekrolog, zawiadamiający o śmierci śp. Marty z Wańkowiczów Erdmanowej, córki śp. Melchiora Wańkowicza, znakomitego pisarza, który pisał o niej w swoich książkach, jako o postaci pod nazwą "Tirliporek."

Marta Erdmanowa, małżonka wybitnego polskiego publicysty i dziennikarz, Jana Erdmana, zmarła 16 października na raka, po prawie trzech latach walki z tą straszną chorobą. Pochowana została w kwaterze kombatanckiej w Amerykańskiej Częstochowie.

Janowi Erdmanowi i rodzinie przekazujemy tą drogą wyrazy głębokiego współczucia.

Socjaliści Wygrali Wybory Lokalne w Grecji

Ateny (UPI) — Premier Grecji Andreas Papandreou, przewodniczący rządzącej grupy socjalistów odniósł z poparciem Partii Komunistycznej, decydujące zwycięstwo w krajowych wyborach uzupełniających do władz lokalnych.

W zakończonych w niedzielę wyborach kandydaci z Panhelenistycznego Ruchu Socjalistów (PASOK) pokonali przeciwników konserwatywnych w stosunku 55% do 45% w Atenach, Salonikach i Pireusie. Socjaliści w sojuszu z komunistami odnieśli także zwycięstwa w wyborach na stanowisko mayora w 100 mniejszych miastach.

W bardziej konserwatywnych rejonach w południowym Peloponezie i w okolicach graniczących z Jugosławią wybory na stanowiska mayorów wygrali kandydaci z prawoskrzydłowej partii Nowej Demokracji.

Pomimo współpracy socjalistów z komunistami w wyborach, Papandreou zaprzeczył możliwości dokonania sojuszu formalnego jego ugrupowania z komunistami. Pomimo to uformował się front współpracy na szczeblu lokalnym.

Porozumienie to pomiędzy partią PASOK a Grecką Partią Komunistyczną stwierdzało, że gdziekolwiek w czasie wyborów na szczeblu lokalnym komuniści poprą socjalistów to w przypadku sukcesu, komunista otrzyma stanowisko zastępcy mayora.

Porozumienie to zadecydowało o wyniku wyborów uzupełniających.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza śp.:

Władysława Waluska

(z domu Gregorczyk)

(żona śp. Stanisława, matka śp. Heleny Scott). Członkini Klubu Dolistów, po długiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona Sw. Sakramentami, dnia 23-go października 1982 roku, o godzinie 8:20 rano w starszym wieku.

Pogrzeb w poniedziałek dnia 25 października o godz. 8:45 rano z zakładu pogrzebowego ponr. 6000 N. Milwaukee Ave. do kościoła St. Robert Bellarmine, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

W ciężkim żalu pogrążeni: **Bronisława Becker i Otylia O'Heath** córki; **Edwin,** syn; **Jeanne,** synowa; oraz wnuki, wnuczki i prawnuczęta wraz z całą rodziną. Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B.F. Malec i Synowie. Tel. 774-4100.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż śp.

Aleksander Pacek

Były członek Klubu Sportowego "Pogoń" w Warszawie oraz "Eagles" Chicago; nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony Sw. Sakramentami, dnia 15-go października 1982 roku, o godzinie 10:00 rano, w średnim wieku.

Zwłoki można odwiedzać we wtorek po godz. 2-ej po południu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27-go października, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 5253 W. Fullerton ul., (blisko Lockwood), do kościoła Św. Trójcy (Msza Św. o Godz. 10-ej), a stamtąd na cmentarz Sw. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszaja wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Tadeusz, syn; oraz przyjaciele.

Pogrzebowi: Poterek.

Teelfon: 237-6400. (25, 26)

Podajemy smutną wiadomość, że w dniu 23-go października 1982 roku, zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 69, nasz Kolega i Członek Stowarzyszenia Lotników Polskich w Chicago, śp.

Wiktor Szulc-Kosmaczewski

Kapitan-Pilot Lotnictwa Polskiego.

Uczestnik II-ej Wojny Swiatowej w Polsce i w Anglii. Odznaczony krzyżami i medalami polskimi, francuskimi i angielskimi.

Rodzinie śp. Zmarłego wyrażamy słowa serdecznego współczucia CZESC JEGO PAMIĘCI!

ZARZĄD STOW. LOTNIKÓW POLSKICH W CHICAGO

Pożegnanie odbędzie się we wtorek, 26-go października b.r., o godzinie 7-ej wieczorem, w kaplicy Malca, 6000 N.Milwaukee Ave. Prosimy wszystkich Członków Stow., Przyjaciół i Znajomych o przybycie celem oddania ostaniej ziemskiej usługi Zmarłemu Koledze.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat, zięć i szwagier nasz, śp.

Wiktor Szulc-Kosmaczewski

Kapitan-Pilot Wojska Polskiego

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 23-go października 1982 roku, o godzinie 4-ej rano, przeżywszy 69 lat.

Zwłoki można odwiedzać dziś w poniedziałek, od godziny 4-ej po południu. Pożegnanie we wtorek, 26-go października, o godz. 7:30 wiecz.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27-go października, o godzinie 9-ej rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 6000 Milwaukee Ave., do kościoła Sw. Tarcyzjusza, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na działkę kombatancką.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Eugenia (z domu **Możarowska**), żona; **Dr. Bohdan Wasiljew** z żoną **Teresą** i rodziną, pasierb; **Irena Pałucka** z rodziną, siostra; **Sabina Możarowska,** teściowa w Polsce: **Teodor Możarowski** z rodziną, szwagier w Polsce; oraz rodzina w Polsce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie.

Telefon: 774-4100. (25, 26)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziadek, wuj nasz i szwagier mój, śp.

Bruno Zwolski

(ojciec śp. Richarda B.)
(brat śp. Casimir Zwolski)

Członek Klubu Podlasiaków; po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Sw. Sakramentami, dnia 21-go października 1982 roku, przeżywszy 67 lat. Zamieszkiwał w Naperville, Ill.

Pogrzeb w poniedziałek, dnia 25-go października, z zakładu pogrzebowego Woodward Funeral Home, pnr. 820 Pine Street, West Chicago, Ill., do kościoła St. Peter and Paul (21 N. Ellsworth, Naperville, Ill. (Msza Św. o godzinie 9:30 rano), a stamtąd na cmentarz Queen of Haven, na parcelę familijną.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Stella (z domu **Mirecki**), żona; **Sophie i Irene (Gerald) Lyddon,** córki i zięć; 9 wnucząt; **Arlene Zwolski,** synowa; **Stefania Zwolska,** bratowa; **Eugene (Louise) Zwolski,** bratanek z żoną; **Christine (James) Popowski,** bratanica z mężem; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Woodward Funeral Home.

Telefon: 312—231-1300.

Z ogromnym żalem zawiadamiamy przyjaciół, znajomych i Polonię Chicagoską, że w dniu 23-go października, 1982 r. zmarła, opatrzona św. Sakramentami, śp.

Zofia Jaworska

(z domu Gutowska)
wdowa po śp. Janie

Długoletnia właścicielka Peacock Bridal Shoppe, zasłużona działaczka społeczna, współzałożycielka Legionu Młodych Polek, członkini Związku Narodowego Polskiego, Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, założycielka Tow. Warszawa Związku Polek w Ameryce, członkini Federacji Polsko-Amerykańskiej i wielu innych organizacji.

Ciało złożone jest w kaplicy Colonial Funeral Home, pnr. 6250 N. Milwaukee Ave. Wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek, 26-go października, o godzinie 9:00 rano, msza św. żałobna zostanie odprawiona o godzinie 9:30 w kościele św. Konstancji, pnr. 5843 W. Strong ul.

Pogrzeb odbędzie się w Three Lakes, Wisconsin.

Cześć Jej zasłużonej i świetlanej pamięci.

Na ten smutny obrządek zapraszają wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Syn **Mieczysław**; córka i zięć **Ludmiła** i **Kazimierz Więckowie**; wnuczka **Danita**; wnuki **Tadeusz, Stefan, Ryszard** i **Konrad**; szwagierki **Jean Gutowska, Zofia Niebr** i **Aleksandra Prober** oraz liczne rodzina w Stanach Zjednoczonych i w Polsce.

Tadeusz Podgórski

Wojsko Zmieniło I Sekretarza KW PZPR w Toruniu

Kontrola wojskowa spowodowała zmianę pierwszego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Toruniu. Jest to wydarzenie odbiegające od dotychczasowej praktyki zmian kadrowych w aparacie partii. Nie ma w tym wypadku istotnego znaczenia czy usunięty były pierwszy sekretarz KW — Zygmunt Heza podał się do dymisji czy też dymisję na nim wymuszono. Nie warto także zgadywać, co miała oznaczać aż dziesięciodniowa zwłoka z wyznaczeniem jego następcy, albowiem o rezygnacji ogłoszono trzynastego września, a o ustaleniu następcy — dwudziestego trzeciego września. Ustosunkowanie się kierownictwa partii wobec tej rezygnacji czekało przez te dziesięć dni na szczeblu Biura Politycznego.

Zasadnicza wymowa zmiany w Toruniu jest oczywista: czynniki wojskowe mogą teraz ingerować w kadrowe sprawy partii i nie krępują się przy korzystaniu z tych możliwości. Sprawa toruńska jest o tyle charakterystyczna, że to kontrolna komisja wojskowa dopatrzyła się uchybień i niesprawności w tym co robił były pierwszy sekretarz KW — Zygmunt Heza, a nie statutowa działająca Centralna Komisja Kontroli Partyjnej.

Czynniki wojskowe wytknęły w ten sposób szczególną indolencję kontrolnym czynnikom partyjnym.

I wreszcie można przyjąć, że nowy pierwszy sekretarz KW PZPR w Toruniu — Zenon DRAMINSKI — formalnie biorąc wyłoniony w tajnym głosowaniu na plenum KW, ale w rzeczywistości wyselekcjonowany zakulisowo w 10-dniowych przetargach i kadrowych konsultacjach — jest osobą bardziej odpowiadającą kontrolnym czynnikom wojskowym niż jego poprzednik.

W typowych partyjnych "wyborach bez wyboru" nie miał on żadnego kontrkandydata.

DRAMINSKI jest w Toruniu funkcjonariuszem dość słabo znanym. Karierę organizacyjną robił w Grudziądzu, gdzie startował od aktywisty, a później sekretarza zakładowego by następnie — przez kilka lat, bo od roku 1977 — zajmować stanowisko pierwszego sekretarza komitetu miejskiego. Jest on funkcjonariuszem średniego szczebla z łaski najbliższego współpracownika Gierka — Edwarda Babiucha.

Trzeba się jednak zastrzec, że rozprawa czynników wojskowych z byłym pierwszym sekretarzem KW PZPR w Toruniu nie jest zjawiskiem nowym. Nowością jest tylko ostentacyjne podkreślenie, że czynniki wojskowe wtrącają się teraz jawnie do kadrowych spraw partii i czują się do tego powołane. Co to ma praktycznie oznaczać — można tylko zgadywać. Być może, że rządzącym krajem komunistycznym generałom chodziło nawet o upieczenie dwóch pieczeni na jednym ogniu. Z jednej strony mogli w ten sposób chcieć zademonstrować cywilnej kadrze partyjnej silniejszą pozycję kadry wojskowej. Natomiast z drugiej strony mogło tu również wchodzić w grę propagandowe wykazanie opinii, że kontrola wojskowa czuwa i trzyma w ryzach błądzących i nieudolnych zwyczajnych funkcjonariuszy aparatu PZPR.

Bardziej dyskretna ingerencja tego typu partyjnych komisji wojskowych była stosowana już wcześniej, jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego. Na przykład tuż przed operacją generalskiej WRONY, w pierwszej dekadzie grudnia zeszłego roku posłano do Zakładów Mechanicznych "URSUS" pod Warszawą wojskową grupę operacyjną — w składzie piętnastu oficerów, a pod dowództwem generała Sobieraja. Dziś wiadomo, że grupa ta przygotowała w "URSUSIE" grunt do przejęcia rządów w zakładzie przez wojsko. Ona to poustawiała odpowiednio na funkcjach działającą obecnie kadrę PZPR w "URSUSIE".

I wreszcie jest już teraz zasadą, że w skład egzekutywy komitetów miejskich i wojewódzkich wchodzą niejako z urzędu z powodu stanu wojennego wyżsi oficerowie odpowiednio w danym mieście lub województwie zasiedziali. Wydaje się, że przynajmniej po części wyparli oni z tych egzekutyw uprzywilejowanych w nich w minionym okresie wysokich oficerów miejskich i wojewódzkich komend MO i SB.

A zatem obok militaryzacji życia publicznego i zakładów pracy ma również miejsce, może nieco ostrożniejsza, ale dla cywilnej kadry PZPR równie przykra militaryzacja aparatu organizacyjnego PZPR. Kłóci się to w jaskrawy sposób z programową tezą komunistów o "kierowniczej roli partii", gdyż aparat partyjny, nawet wojewódzkiego szczebla sam musi się liczyć z kierowniczą rolą czynników wojskowych, bo podlega co najmniej pośredniej kontroli i krytyce ze strony specjalnych komisji wojskowych.

Jednakże wojskowe wzmocnienie miejskiej i wojewódzkiej kadry PZPR nie podniosło jej autorytetu. Posłuszny generałowi Sobierajowi obecny pierwszy sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR w Zakładach Mechanicznych "URSUS" — Marian Wall — mówiąc o kłopotach organizacji partyjnej oświadczył w zeszłym miesiącu: "Społeczeństwo nas nie lubi".

Ciekawe byłoby wyjaśnić czy lubią się przynajmniej między sobą PZPR-owcy cywilni z PZPR-owcami wojskowymi?

Dziennik Polski (Londyn)

Domaga Się $60 Mln Odszkodowania

Wdowa po pilocie, który zginął w poniedziałek w czasie wypadku samolotowego niedaleko Lemont, Gay Olk wystąpiła z żądaniem odszkodowania w wysokości $60 mln od firmy, która wyprodukowała samolot oraz dwu firm, które wypożyczały ten samolot. W skardze tej mówi się, że samolot był w stanie nieodpowiednim do lotu i dlatego nastąpiła katastrofa. W wypadku tym zostały poważnie ranne dwie pasażerki.

Stripe-Knit Jacket

7157

by Alice Brooks

Stripes accent the sleek, slimming lines of this jacket.
The lean and longer look is news now. Knit belted wrap jacket of shetland-style chunky (wool-acrylic combination). Pattern 7157: directions for Sizes 10-12; 14-16 included.
$2.25 for each pattern. Add 50¢ each pattern for postage and handling. **Send to:**

Alice Brooks
Needlecraft Dept. 263
Polish Daily Zgoda
Box 163, Old Chelsea Sta., New York, NY 10113. Print Name, Address, Zip, Pattern Number.

Yes! I want to see more crafts, send me your new 1983 NEEDLECRAFT CATALOG. 150 designs, 3 free patterns. Only $1.50
ALL CRAFT BOOKS. .$2.00 each
All Books and Catalog—add 50¢ each for postage and handling.
135-Dolls & Clothes On Parade
134-14 Quick Machine Quilts
133-Fashion Home Quilting
132-Quilt Originals
130-Sweater Fashions-Sizes 38-56
128-Envelope Patchwork Quilts
127-Afghans 'n' Doilies
125-Petal Quilts
124-Easy Gifts 'n' Ornaments
123-Stitch 'n' Patch Quilts
122-Stuff 'n' Puff Quilts
120-Crochet Your Wardrobe
119-Easy Art of Flower Crochet
116-Nifty Fifty Quilts
115-Easy Art of Ripple Crochet
113-Complete Gift Book
109-Sew + Knit (Basic tissue incl)
105-Instant Crochet
102-Museum Quilts
101-Quilt Book Collection 1

Pamiętaj, że wobec zmuszenia narodu polskiego do milczenia, "Dz. Związkowy" jest jego wolnym głosem.

CHICAGO.—Richard Martwick (po lewej), superintendent szkolnictwa powiatu Cook, gorąco popiera kandydaturę George'a Dunne (po prawej), na stanowisko przewodniczącego Rady Powiatowej. Wybory odbędą się 2 listopada.

Czy Istnieją Cywilizacje Poza Ziemią?

Washington (UPI) — 68 wybitnych naukowców z 12 krajów włączając Stany Zjednoczone i Związek Sowiecki wystosowało wspólny apel do konkretnych organizacji o "skoordynowanie wysiłków w skali światowej w celu podjęcia systematycznych poszukiwań cywilizacji pozaziemskiej".

Pomimo teoretycznych argumentów przeciwko istnieniu cywilizacji na innych planetach, w petycji stwierdza się, że "jedynym sprawdzianem tej hipotezy może być eksperyment praktyczny", którego wyniki bez względu na to, czy pozytywne czy negatywne będą miały "głębokie znaczenie na ukształtowanie się naszych poglądów dotyczących wszechświata oraz nas samych".

Po opadnięciu fali zainteresowania sygnałami radiowymi z innych planet w latach 60-tych i 70-tych sceptycy argumentowali, że gdyby istniały inne wysoko rozwinięte cywilizacje mogły by one z powodzeniem ujawnić swoją obecność przy pomocy sygnałów świetlnych lub wysyłając misje badawcze na Ziemię.

Zgodnie z danymi Kongresu, NASA nie przeznaczyła na te cele badawcze w roku fiskalnym 1982 żadnych funduszy. Dopiero pewne sumy z budżetu NASA przeznaczone zostaną na rozwój technik radiowych w celu wykorzystania ich m.in. do poszukiwań innych cywilizacji w roku fiskalnym 1984.

Sygnatariusze apelu zwracają uwagę, że obecne technologie mogą uczynić poszukiwania "milion razy bardziej dokładnymi niż wszystkie dotychczasowe wysiłki w tym kierunku".

Na przedstawiony powyżej argument, że gdyby istniały cywilizacje pozaziemskie napewno by się już dawno ujawniły — naukowcy odpowiadają, że istoty z innych cywilizacji mogą zachowywać się i działać w taki sposób, dla którego na Ziemi nie ma precedensu.

Apel został zainicjowany przez Carla Sagan — dyrektora Laboratorium Studiów Planetarnych przy Cornell University — wśród sygnatariuszy apelu znajduje się 7 laureatów Nobla.

Więcej Żyletek w Polsce

Prasa krajowa zapewnia, że sprawa dostaw żyletek wkrótce się poprawi. Oto wiadomość wzięta z "Życia Warszawy":

Około 1.6 mln sztuk nożyków do golenia schodzi każdej doby z taśm produkcyjnych Łódzkich Zakładów Wyrobów Metalowych 'Wizament". Jest to znacznie więcej niż rok czy dwa lata temu. Większe są też rynkowe dostawy żyletek "Polsilver" i "Irydium".

Fabryka ma dostateczne zapasy surowców dla utrzymania ciągłości produkcji. Jeśli więc w niektórych rejonach kraju nadal występują braki żyletek, to jest to głównie efekt — rozbudzonych kryzysem skłonności chomikarskich ich nabywców, a także działalności spekulantów.

Dla złagodzenia tej sytuacji zapadła ostatnio decyzja o dalszym zwiększaniu dostaw rynkowych, kosztem pewnego ograniczenia eskportu.

W drugim półroczu br. do krajowych sklepów i kiosków "Ruchu" trafi o 10 mln nożyków do golenia więcej niż pierwotnie planowano.

W Obronie Uwięzionego Pastora

Louisville, Neb. (UPI) — Kościół Faith Baptist z Louisville został zamknięty, a jego pastor i przełożony przykościelnej szkoły aresztowany, za pogwałcenie stanowych przepisów szkolnych.

Pastor Everett Silevan odmawiał bowiem zamknięcia szkoły, gdzie zatrudniał nauczycieli nie posiadających stanowych zezwoleń na wykonywanie zawodu. Wszyscy nauczyciele mieli odpowiednie wykształcenie i byli członkami kościoła baptystycznego. W czwartek otwarto kościół.

Pastro Silevan w dalszym ciągu przebywa w więzieniu. Sprawa wywołała oddźwięk w całym kraju. Zwolennicy rozwoju szkolnictwa chrześcijańskiego twierdzą, że stan nie powinien wtrącać się do szkół, wykazujących znaczne postępy w nauczaniu, lecz winien zwrócić uwagę na szkolnictwo publiczne, pozostawiające wiele do życzenia zarówno pod względem programu jak i poziomu osiągnięć uczniów.

W obronie pastora wystąpiło do sądów wiele różnych organizacji. Pod więzieniem w Plattsmouth codziennie zbierają się grupy ludzi żądających uwolnienia go.

Program Pomocy Dla Trudnej Młodzieży

Podano do wiadomości, że w powiecie Lake na program pomocy dla trudnej młodzieży przeznaczono $118,000. Częściowo fundusze te pochodzą z Departamentu Opieki Nad Dzieckiem i Rodziną. 1 listopada program pomocy dla młodzieży, której rodzice nie są w stanie objąć swoją opieką wznowi swoją działalność.

TO OUR ADVERTISERS

Classified ads placed in the Polish Daily Zgoda are a public service to our client and community. Contents of advertising copy should be concise and accurate. We consider the advertising text of your copy for publication in our newspaper, your personal responsibility.
However, errors do occur. . . in that event we ask your cooperation by notifying us immediately wherein the ad can be corrected if it is to run more than once. Adjusted copy will apply only to the portion of the ad in question.
Our publication is NOT RESPONSIBLE FOR THE TEXT IN ANY ADVERTISING COPY.
For all services regarding classified or display advertising please call:
ALLIANCE PRINTERS & PUBLISHERS, INC.
(Polish Daily Zgoda)
286-0141

★ **Pomoc Domowa**

HOUSEKEEPER
Live in, share all household and child care responsibilities. 6-days. Must speak English, German, or French.
236-4500 Days

PRACE DOMOWE
Z ZAMIESZKANIEM LUB BEZ
Opieka nad starszymi albo dziećmi. $200-$250 tyg. Dzwonić 9 rano-9 wiecz.
BERIS EMPLOYMENT
4962 N. Milwaukee • 736-9418

NAJLEPIEJ PŁATNE PRACE DOMOWE
Z Zamieszkaniem lub Bez
Posiada:
POLONIA EMPLOYMENT AGENCY
5356 N. MILWAUKEE • 792-1343

★ **Praca Żeńska**

KOBIETA do sprzątania. Part time. Południowa dzielnica miasta. Tel. 582-9043.

ZATRUDNIĘ krawcową od zaraz. Tel. 283-5409

★ **Praca**

TELLER — TRAINEE
We are looking for Polish speaking people who would like to be trained as tellers. Excellent opportunity to learn a career position. Our client offers excellent benefits.
Call Dan Spiros
939-7544

SUPERVISOR
To run department in small medical products manufacturing company. Supervising and manufacturing experience necessary. Education with degree in above subject helpful. Must speak fluent Polish and English.
Call Only If Qualified
Phone: 545-7274

PRACA NA PART TIME
W domu w godzinach zależnych od ciebie. Pomocna znajomość w języku angielskim. Po informacje zgłoś się we wtorek o 8:00 p.m. do sali SPK.
3242 N. Pulaski.

POTRZEBNA POMOC
KOBIETY LUB MĘŻCZYZNI
DO RESTAURACJI SZYBKIEJ OBSŁUGI
"Short order cook or grill."
Wymagany język angielski.
Stała praca. U Burgerburg Station — Fast Food. Zgłaszać się:
Burgerburg Station
4150 N. Harlem Ave.
Harlem i Irving Plaza Center

★ **Praca Męska**

WANTED
PART TIME
WINDOW WASHER
Min. 3 yrs experience. Must have transportation. Must speak fluent English. Wages depend on experience.
982-9234

KUCHARZ — NA NOC
DO MYCIA NACZYN : NA NOC
Ogólne gotowanie. Stała praca. Dobre wynagrodzenie. Musi mówić trochę po angielski.
FOX'S BEVERLY PUB
239-1031

POTRZEBNY ELEKTRYK
Cieśla i mężczyzna do ogólnych napraw przy budynkach. Pełen etat. Angielski nie wymagany. Dzwonić po 6:30 P.M.:
486-2688

FACTORY
Looking for older gentlemen that have an experience in pneumatic bottle filling equipment.
Call for appointment.
Ask for Mike.
265-6500

★ **Naprawa TV**

NAPRAWA telewizorów kolorowych, biało-czarnych. Gwarancja. 736-5605.

★ **Kontraktorzy**

DACHY — FUGOWANIE
OBICIA ALUMINIOWE
— RYNNY — BETON —
OKNA SZTORMOWE
WSZELKIE PRZERÓBKI
Darmo Kosztorysy — Polska Firma Ubezpieczona i Pod Bondem
100% Gwarancja
HENRY SEJDAK, Właśc.
H & S HOME IMPROVEMENT CO.
891-5959 • Domowy: 775-6644

★ **Zguby**

ZGUBIONO paszport konsularny na nazwisko Mariola Fajnas — Skuras. Tel.: 989-8132

★ **Rozmaite**

ODZIEŻ MAŁO UŻYWANA
Dobra do wysyłki. Ceny niższe niż na garażowej wyprzedaży. Sklep otwarty 7 dni od godz. 9-7 wieczór.
3754 W. FULLERTON
PRZY HAMLIN

★ **Rummage Sale**

WYPRZEDAŻ
Martin Luther Church
6850 W. Addison
26 Października
10 rano do 7 wieczór

★ **FARMY**

PRZEZ WŁAŚCICIELA
5-cio akrowa farma. Doskonała inwestycja. Niska wpłata. Mówię po polsku.
825-7737

★ **Domy**

LARAMIE — FULLERTON
2 flat brick house. 5 rooms each. Newly decorated. Enclosed porches. New furnaces. Beautiful oak and maple floors. Oak trim throughout. Full basement. 2 car garage. Immediate possession. $82,500.
BY OWNER
867-7735

32 UNIT VACANT COURTWAY BLDG.
28-32 N. WALTER
$14,000. Will finnance. Also
17 UNIT VACANT
158 N. PARKSIDE
$12,000. Will finance.
833-1552
Please call in English.

★ **Do Wynajęcia**

DO WYNAJĘCIA
2½ pokoje. Lodówka, kuchenka (stove) $220 łącznie z ogrzewaniem do gotowania i elektryką. Można oglądać o 11 rano lub 7 wieczorem.
4011 N. KILDARE
Dzwonić w języku angielskim.
736-6581

4-POKOJOWE mieszkanie, ogrzewane. 3110 N. Milwaukee. Tel. 282-3562.

SYPIALNIA z używalnością kuchni. Northwest Hwy. 792-2094

4 POKOJE, 2 sypialnie, drugie piętro, $165 miesięcznie plus użytności i depozyt. Armitage i Wood Ok. Wieczorami od 5 — 9 p.m. w weekendy od 9 a.m. — 6 p.m. ..... 637-4407.

PRZYJMĘ pana na wspólne mieszkanie. S. Pulaski — 47th. Tel.: 927-1088

3-POKOJE 1 sypialnia nieumeblowane, piec i lodówka, dywany. $200. Fullerton — Cicero. 637-2122

4 POKOJE nieogrzewane. Dzwonić po 3-ciej po południu. 247-2588

HELENOWO. 6 pokojowe mieszkanie, nowoczesne, czyste. ... Tel.: 384-2364

3 POKOJOWE mieszkanie, ogrzewane, ochładzane, basen. Przy Golf — Mill Shopping Center. $360.
Tel.: 685-6498

4 ROOMS, newly decorated. With lease. No utilities. Call after 6 p.m. Must speak English_.....384-7627

Support the
March of Dimes
BIRTH DEFECTS FOUNDATION

THIS SPACE CONTRIBUTED BY THE PUBLISHER

TO OUR ADVERTISERS
DEADLINE FOR WEEK-END EDITION
IS WEDNESDAY 4 P.M.
MON., TUES., WED., FOR NEXT DAY TILL 1 P.M.
ALL CLASSIFIED ADS ARE PAYABLE IN ADVANCE
Unless Other Terms Are Established With
POLISH DAILY ZGODA

DO NASZYCH KLIENTÓW
OGŁOSZENIA DO WEEKENDOWEGO WYDANIA
PRZYJMUJE SIĘ W ŚRODĘ DO 4-EJ PO POŁUDNIU
PON., WTOREK, ŚRODA NA DZIEŃ NASTĘPNY DO 1 POPOŁ.
Wszystkie Drobne Classified Ogłoszenia Są Płatne z Góry
O Ile Nie Posiada Innej Umowy z
DZIENNIKIEM ZWIĄZKOWYM

Propozycja Umieszczenia Dziecka w Szkole Specjalnej Odrzucona

Przez Radę Szkolną

Z powodu wzrastających kosztów utrzymania w szkołach specjalnych rada szkolna szkoły znajdującej się na przedmieściach nie zgodziła się na umieszczenie 17-letniej dziewczynki w szkole specjalnej w Massachusetts, gdzie roczny koszt utrzymania wynosi $40,000.

Decyzję tę podjęła rada szkolna J. Sterling Morton High School District 201 (Berwyn and Cicero). Adwokat występujący w imieniu dziewczynki, stwierdził, że podjęcie takiej akcji przez radę szkolną jest nielegalne i zdecydowano, że sprawa zostanie skierowana do sądu.

Szkoła Kolbourne w miejscowości Marlborough w Mass. jest wskazana dla 17-letniej dziewczynki z Cicero przez zespół lekarzy, psychiatrę i psychologa oraz przez pracownika społecznego z dystryktu szkolnego. Również taką samą opinię wydali lekarze szpitala Riveredge, gdzie dziewczynka przebywa od początku lata.

Opłata w wysokości $40,000 oraz mieszkanie i utrzymanie w szkole Kolbourne, miało być płacone przez dystrykt szkolny — $7,000, a resztę miał zapłacić stan, powiedział supt. Joseph Ondrus. Jest to wypadek, na który rada szkolna nie może się zgodzić. Rada Szkolna poleciła znalezienie szkoły tańszej oraz znajdującej się bliżej domu.

Federalne prawo zabrania dystryktowi szkolnemu oraz władzom stanowym płacić za pobyt dzieci w wieku od lat 3 do 31, które mają zaburzenia emocjonalne w szkołach specjalnych. Jeśli oczywiście sąd wyda decyzję, aby dziewczynkę tam umieścić, rada szkolna będzie musiała się zgodzić. Prezes rady szkolnej John Pellegrini powiedział, że prawdopodnie znaleziono już szkołę dla tej dziewczynki, nie podał jednak gdzie, ale jeśli zaistnieje konieczność posłania jej do Massachusetts, zostanie tam posłana.

Dr Marvin Schwarz, psychiatra ze szpitala Riveredge, który jest zainteresowany tą sprawą, powiedział, że w naszym stanie nie ma odpowiedniej szkoły dla tej dziewczynki. A psycholog uważa, że dziewczynka ta nie może podjąć nauki w normalnej szkole publicznej.

Dwa Rodzaje Opłat Sądowych Uznane Za Sprzeczne z Konstytucją

Sędzia Sądu Okręgowego pow. Cook Anthony J. Scotillo wydał w czwartek orzeczenie odnośnie skargi wniesionej przez adwokata reprezentującego kilka osób poszkodowanych, dotyczącej niedawno ustanowionych przez Legislaturę Stanową, dodatkowych opłat za sprawy sądowe.

Chodzi tu o opłaty, jakie muszą płacić osoby uznane winnymi wykroczeń przeciw przepisom drogowym. Automatycznie, wraz z wyrokiem "winny," każdy skazany obowiązany jest opłacić dodatkowo $5.

Opłata ta pobierana była od osób uznanych winnymi, albo wykroczenia przeciw przepisom ruchu kołowego, albo przestępstwa kryminalnego — jeśli zobowiązane zostały do zapłacenia grzywny. Dodatkowo do grzywny doliczano od $2 do $8, jeśli grzywna nie przekraczała $99, natomiast za wyższą grzywnę, płacić musieli dodatkowo 10% sumy.

W pierwszym przypadku, wpływy uzyskane z opłat sądowych przeznaczone były na opłacenie kosztów związanych z utrzymaniem sądownictwa powiatowego. W drugim, wszystkie fundusze przekazywane były na szkolenie policjantów i funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa.

Podobno na kontach tych zebrano już dość pokaźne sumy, które zostały jednak "zamrożone" do momentu decyzji sądu.

Zdaniem adwokata, który wniósł całą sprawę do sądu, jeśli decyzja sędziego Scotillo zostanie zatwierdzona i stanie się prawomocna, tysiące poszkodowanych otrzyma zwrot pieniędzy.

Przedstawiciele Stanu stwierdzili, że odwołają się od decyzji sędziego do Stanowego Sądu Najwyższego. Powaga całej sprawy polega na tym, że opłaty te zostały ustanowione przez Legislaturę Stanową, czyli ciało ustawodawcze.

Sąd Nakazał Matce Opuścić Dom, Którego Właścicielami Są Dzieci

Wyrok w sprawie rozwodowej małżeństwa Olson, zamieszkałego w Des Plaines wydanego przez Sąd Okręgowy powiatu Cook, w lutym tego roku mówił, że matka ma się wyprowadzić z domu znajdującego się pod adresem 2110 Fox Lane. Niezwykła decyzja sądu orzekającego rozwód, przyznała dom na własność trojga dzieci małżeństwa Olson, w wieku od lat 6 do 15. Rodzine zostali zobowiązani na zmianę do zamieszkiwania z dziećmi i opiekowania się nimi, ale równocześnie powinni posiadać swoje własne mieszkania.

W lipcu tego roku, jako że żadne z rodziców nie wyprowadziło się z domu, sąd przyznał opiekę nad dziećmi Franklinowi Olson, który jest nauczycielem w Lane Technical High School w Chicago i nakazał sprzedanie domu oraz podzielenie pieniędzy ze sprzedaży, równo pomiędzy rodziców i dzieci. Również i tym razem sąd nakazał, ażeby matka wyprowadziła się z domu.

Adwokat występujący w imieniu rozwiedzionej Mary Olson wystąpił do sądu z prośbą, ażeby mogła ona pozostać w domu, oraz żeby Franklin Olson płacił jej tymczasowo pieniądze na utrzymanie, ponieważ ona również włożyła pewien wkład w ten dom, przez 17 lat małżeństwa.

W czasie ostatniego przesłuchania, jakie odbyło się w czwartek, sąd ponownie zdecydował, że Mary Olson musi opuścić dom.

W międzyczasie okazało się, że odłączono dopływ prądu elektrycznego do domu, ponieważ niezapłacone były rachunki za używanie energii elektrycznej przez okres 3 miesiecy, w wysokości $212. Sąd nakazał małżeństwu Olson na zapłacenie tego rachunku, ażeby dzieci nie odrabiały zadań domowych przy świecach. Również zmuszono rodziców, ażeby codziennie dostarczali dzieciom świeże mleko i jedzenie. W zeszłym tygodniu po zapłaceniu przez Franklina Olsona zaległych rachunków, ponownie podłączano elektryczność.

Mary Olson decyzją sądu musi się wyprowadzić w ciągu miesiąca listopada.

Napadnięta w Budynku CHA

Kobieta mieszkająca w budynku CHA, została w niedzielę napadnięta przez mężczyznę na schodach i zgwałcona. Mężczyzna ten zagroził jej nożem. Kobieta wyszła około 5:30 rano w poszukiwaniu swojej córki i spotkała w korytarzu głównym mężczyznę, który podążył za nią schodami. Policja poszukuje tego osobnika.

BURBANK, KALIFORNIA.—Ernest Steingold podjął się niezwykłego zadania. Ozdobił swój samochód monetami 25 centowymi i dolarówkami (na $8,000). Mimo ofert w wysokości $300,000, pomysłowy właściciel nie ma zamiaru sprzedać samochodu. (UPI)

MALMOE, Południowa Szwecja — Grupa polskich uchodźców, którzy samolotem używanym do rozpylania środków owadobójczych, uciekli z Polski 19 października b.r. (UPI)

Producent Tylenolu Zwolniony z Odpowiedzialności Za Zatrucie

Przedstawiciele agencji rządowych, które prowadziły dochodzenia w związku z zatruciem kapsułek leku "Tylenol Extra-Strength" stwierdzili z całą stanowczością, że producent, czyli firma Jonson & Johnson nie miał nic wspólnego z zatruciem leku.

Przeprowadzono bardzo skrupulatne kontrole w fabrykach, gdzie produkowano wspomiany lek i uznano, iż w procesie produkcyjnym nie było żadnej możliwości, aby cyjanek pomyłkowo mógł zostać domieszany do zawartości kapsułek. Znaczy to, że nikt nie może winić producenta za zatrucie leku, a co za tym idzie, za siedem wypadków śmiertelnych.

Władze są przekonane, że zatrucie leku nastąpiło w momencie, gdy został on wystawiony na sprzedaż w poszczególnych drogeriach, sklepach spożywczych czy też w aptekach. Najprawdopodobniej, zgodnie z pierwszym przypuszczeniem, jakiś psychopata zatruł kapsułki cyjankiem, a później zastąpił pojemniki Tylenolu zatrutymi.

Dotychczas nie zdołano wykryć, kto mógł być trucicielem. Wiele poszlak jak dotąd nie doprowadziło do truciciela. Policja i FBI nadal poszukują Richardsona-Lewisa i jego żonę, ale, jak wiadomo, małżeństwo to poszukiwane jest w związku z wysłaniem listu szantażującego producenta Tylenolu, domagającego się dużej sumy pieniędzy. Władze mają jedynie nadzieję, że małżeństwo Richardson zdoła pomóc w dalszym śledztwie.

W piątek FBI podało wiadomość, że niestety, ale nie zdołano znaleźć odcisków palców na pojemniku z zatrutym Tylenolem, jaki znaleziono w czwartek w laboratorium, gdzie bada się wszystkie pojemniki z lekami wycofane ze sprzedaży, bądź oddane przez ludzi, którzy je kupili. Władze zdołały jedynie dojść do tego, że ograniczono liczbę osób które mogły być posiadaczami zatrutego leku. Całe szczęście, że oddały pojemnik, w innym wypadku doszłoby do jeszcze jednego wypadku śmierci.

Osoby, o których przypuszcza się, że były w posiadaniu wspomnianego leku odpowiedzą na szereg pytań, aby w ten sposób ułatwić władzom dalsze poszukiwania.

Przepisy Stanowej Rady Szkolnej Unieważnione Przez Sąd

Stanowy Sąd Najwyższy wydał bardzo ważną opinię w ubiegły piątek. Uznał bowiem obowiązujące od 1976 r. przepisy o równowadze rasowej uczniów w szkołach na terenie stanu, ustanowione przez Stanową Radę Szkolną, za niewłaściwe i tym samym uznał je za nieważne.

Sąd Najwyższy stanu Illinois stwierdził bowiem, że Stanowa Rada Szkolna nie ma uprawnień do dyktowania poszczególnym okręgom szkolnym w jaki sposób mają utrzymać równowagę rasową wśród uczniów w szkołach.

W 1976 r. Stanowa Rada Szkolna uznała bowiem, że każdy okręg szkolny zobowiązany jest do przestrzegania pewnych zasadniczych "granic," jeśli chodzi o liczbę uczniów należących do tzw. mniejszości etnicznych, uczęszczających do szkół w tym okręgu. Liczba ta miała wyrażać skład rasowy mieszkańców tego okręgu i w każdej ze szkół, powinno się było utrzymywać podobny stosunek uczniów tzw. mniejszości etnicznej. Zgodzono się jedynie na tzw. margines, który nie mógł przekroczyć 15%. Znaczy to, że jeżeli w danym okręgu szkolnym było 50% mieszkańców białych i tyleż należących do "mniejszości," każda ze szkół tego okręgu nie mogła mieć mniej, niż np. 65% uczniów należących do danej grupy etnicznej (albo 35%).

Wiele okręgów szkolnych bardzo długo opierało się wprowadzeniu zmian w swych szkołach, ponieważ doprowadzenie składu liczbowego uczniów do procentu wymaganego przez szkolnictwo stanowe, było przedsięwzięciem zbyt kosztownym. W wielu wypadkach władze szkolne musiałyby wykorzystać przymusowe przewożenie uczniów z jednej szkoły do drugiej, a finanse absolutnie na tego rodzaju wydatki nie pozwalały.

Problem niektórych okręgów szkolnych był bardzo ciężki, ponieważ niedostosowanie się do przepisów Rady Szkolnej groziło utratą funduszy stanowych, a nawet federalnych.

Piątkowa decyzja Sądu Najwyższego (stanowego) zwolniła okręgi z tego obowiązku, pozwalając na spokojne prowadzenie nauki.

Straty Peoples Gas Zapłacą Użytkownicy

Gazownia Peoples Gas zgodziła się, aby zapłacić firmie naftowej Amoco Oil Co. $99 mln. w okresie następnych czterech lat, jako karę za to, że gazownia zrezygnowała z kupna olbrzymich ilości nafty potrzebnej do produkcji gazu.

Kilka lat temu, dokładnie w 1972 r., kiedy sytuacja na rynku naftowym była bardzo poważna, a źródła gazu ziemnego nie nastarczały zapotrzebowaniu gazownia, w obawie przed ewentualnym brakiem paliwa, podpisała kilkunastoletni kontrakt z kompanią naftową.

W myśl tego kontraktu, po umownej cenie, zobowiązano nafciarzy do sprzedania pewnej ściśle określonej ilości nafty. Kontrakt obowiązywać miał do 1985 r.

Tymczasem, kiedy sytuacja z zaopatrzeniem w gaz ziemny poprawiła się i kiedy okazało się, że nafty jest dosyć, gazownia uznała, że nie opłaci się wytwarzać gazu z drogiej nafty.

Na zmianę postanowień było jednak za późno, ponieważ kompania naftowa żądała uhonorowania wieloletniego kontraktu. Zamiast więc kupować nadal duże ilości nafty, gazownia postanowiła zapłacić "karę" i zrezygnować z nafty. Ustalono, że "kara" wynosić będzie $99 mln.

Jak obecnie donosi "Chicago Sun-Times" (w niedzielnym wydaniu), koszty "kary" zostaną przelane na użytkowników, którzy w okresie następnych czterech lat mogą się spodziewać wyższych opłat za gaz.

Jak obliczono, w okresie następnych czterech lat, użytkownicy gazu, klienci zarówno Peoples Gas, jak też siostrzanej kompanii gazowej Northern Illinois Gas, zapłacą o $102 więcej, niż dotychczas. (Cyfra dotyczy jednego użytkownika.)

Rzecznik gazowni zwrócił uwagę, że zrobiono wszystko, aby koszty były jak najniższe. Podobno, gdyby zdecydowano się kupować naftę, zgodnie z kontraktem, a później odsprzedawać ją jakiejś innej kompanii, koszty byłyby jeszcze wyższe i podobnie jak zawsze, przynajmniej większą ich część musieliby pokryć użytkownicy.

Formalnie decyzje o tym, czy gagownia może koszty "kary" za zrezygnowanie z kupna nafty przelać na swych użytkowników, podejmie Stanowa Komisja Handlowa. Panuje przekonanie, że Komisja zatwierdzi propozycję gazowni.

Dochodzenie w Sprawie Handlu Narkotykami Na Rush St.

Od dwóch lat prowadzone są dochodzenia przez policję chicagoską, Federal Drug Enforcement Administration, FBI i Internal Revenue Service w sprawie handlu narkotykami na ulicy Rush i w jej okolicy. Dochodzenia te dały już pewne rezultaty. Mianowicie stwierdzono, że działający na Florydzie w Ft. Lauderdale krąg handlarzy narkotykami ma powiązania z Chicago. Narkotyki stamtego zostają przywożone do Chicago. Dochodzenie jest prowadzone w sprawie właścicieli barów i nocnych klubów znajdujących się na Rush, aby stwierdzić, w jakim stopniu zaangażowani oni byli w handel narkotykami. Obecne władze prowadzące dochodzenie starają się ustalić dane dotyczące właścicieli lokali rozrywkowych i ich pracowników, zbadać ich przeszłość i powiązania ze światem kryminalnym.

W międzyczasie 8 osób zostało aresztowanych na terenach północnych Illinois, jako należące do kręgu handlarzy narkotykami, który nazywał się "Snow Cone Corp." Handlarze z Kankakee pomagali w przemycaniu narkotyków z Florydy na tereny powiatu Cook i Du Page oraz sprzedawano je również w tawernach w Kankakee.

Prawdopodobnie w najbliższych miesiącach, jak się przypuszcza 2 lub 3 nocne lokale na Rush oraz w przybliżeniu 15 osób zostanie oskarżonych o handel narkotykami.

W tej chwili odbywa się na Florydzie proces Sama Sarcinelli, lat 47. Jest on oskarżony o sprzedaż narkotyków wartości $1 mln, której większość była przeznaczona dla Chicago. W przyszłym tygodniu policjanci z Chicago polecą na Florydę, aby zeznawać w tym procesie. Sarcinelli posiada przeszłość kryminalną w związku z aferę podatkową firmy chicagoskiej w 1980 roku, której był prezesem. Obecnie mieszka on w Kalifornii, gdzie prowadzi biuro realnościowe i konstrukcyjne.

Wielkim wyłomem w całej sprawie handlu narkotykami, było aresztowanie 35-letniego Lawrence Bradi, byłego policjanta chicagoskiego w latach 1969-1980. Sprzedał on kokainę policjantowi prowadzącemu dochodzenie. Drugi mężczyzna został również oskarżony o sprzedaż narkotyków, Robert Bridges, lat 32, W mieszkaniu jego, w wieżowcu w Near North Side znaleziono później przyrządy, których używają narkomanii.

Policja podaje, że sprzedawcy kokainy na Rush przynosili jednorazowo 7 kg tego narkotyku (kilogram jest około 2.2 funta). W "cenie ulicznej" kokainę sprzedaje się po $1,000 za uncję. Mówi się, że narkotyki na Rush nazywane potocznie "śniegiem" lub "kurzem" używane są prawie bez tajemnicy przez wszystkich.

Aresztowania w aferze tzw. "Snow Cone" nastąpiły po długich, ponad rok trwających dochodzeniach. 12 osób zostało oskarżonych o powiązania z tą grupą handlarzy, 7 września. Kilka osób zostało oskarżonych przez Ławę Przysięgłych powiatu Cook i kilka przez Ławę Przysięgłych powiatu Kankakee.

5 Osób Oskarżonych o Pobicie "Egzotycznej Tancerki"

W czwartek sąd karny uznał 5 osób winnymi udziału w pobiciu "egzotycznej tancerki" za to, że pomogła uciec 16-letniej prostytutce spod ich kontroli. Oskarżeni o pobicie zostali aresztowani w styczniu 1981 r., kiedy policja została powiadomiona przez narzeczonego "egzotycznej tancerki" z lokalu Tender Trap, 2503 W. Fullerton, że została ona pobita i wbrew jej woli jest przetrzymywana w tawernie. Policja dokonała wtedy najazdu na tawernę i dokonała aresztowań.

W czasie rozprawy, jaka odbyła się w czwartek, wszyscy oskarżeni zostali uznani winnymi zarzucanych im czynów. Na sali rozpraw nie zjawił się Donald Zouras, którego uznano winnym zaocznie. Inni oskarżeni, to: Kim Wulf, lat 27, Melvin Schulze, lat 41, Carol Fontenitti, lat 24, i Dianne Paron, lat 26. Wyrok zostanie ogłoszony 22 października.

Liderem tej grupy został uznany przez prokukuratora Zouras, który posiada przeszłość kryminalną.

Ofiarą pobicia była 24-letnia Rosemarie Chrism, "tancerka egzotyczna", która — zdaniem policji — pracowała w tawernie Tender Trap jako prostytutka. Była ona bita i torturowana dlatego, że pomogła 16-letniej dziewczynie z Kentucky uciec z tej tawerny, ponieważ była trzymana tutak siłą i zmuszana do pracy jako prostytutka.

Policja podaje również, że aresztowano osobnika podejrzanego o okaleczenie dwóch innych prostytutek. Został on zabrany do szpitala Masonic, ażeby jego ofiary zidentyfikowały go. Jedna z ofiar już od czerwca znajduje się w szpitalu, a druga została zabrana na początku tego miesiąca. Podejrzany nie został jeszcze oficjalnie oskarżony.

Protest Przeciw Sprzedawaniu Nalepek Samochodowych

Ozdobionych Symbolami Religijnymi

American Civil Liberties Union zapowiedziała, że skieruje w przyszłym tygodniu skargę do sądu federalnego w celu powstrzymania sprzedaży nalepek samochodowych na rok 1983 na południowych przedmieściach Lansing, ponieważ są one "przystrojone" emblematami religijnymi.

Decyzja ACLU nastąpiła po tym, kiedy rada Lansing jednogłośnie zdecydowała we wtorek kontynuowanie sprzedaży tych nalepek, mimo że ACLU zagroziło, że skieruje sprawę do sądu.

Adwokat Susan Bandes występująca z ramienia ACLU powiedziała, że nie jest w dobym guście używanie symboli wiary na przedmiotach nie mających z tym żadnego związku. Uważa ona, że sprzedawanie tego rodzaju nalepek jest niezgodne z konstytucją. Religia powinna być z daleka od spraw cywilnych. Sprzedawanie nalepek z symbolami religijnymi, może psychologicznie oddziaływać na niektórych obywateli, że poczują się zagrożeni w swojej wolności, którą gwarantuje im nasza konstytucja.

Idea, że Lansing jest miasteczkiem chrześcijańskim jest może prawdą, ale godzić to może również w tych obywateli, którzy tak nie uważają.

Mayor miasteczka uważa, że skarga ACLU jest nierealna. Wszystko co można w tej sprawie zrobić to jedynie zmienić nalepki, które będą produkowane na rok 1984. Rada miejska Lansing zamierza "walczyć" z decyzją ACLU.

Mayor uważa, że mieszkańcy Lansing wszyscy należą do jakiegoś kościoła i maleńki znaczek krzyża, umieszczony na nalepkach nie dotknie zapewne nikogo. Lansing liczy 29,000 mieszkańców i znajduje się na jego terenie około dwóch tuzinów kościołów (24).

Jeden z członków rady miejskiej stwierdził, że w jego pojęciu decyzja ACLU jest walką z Bogiem. Decyzja sprzedaży w dalszym ciągu nalepek nie polega na tym, aby kogoś przez to urazić. Trudno wyrzucić obecnie wszystkie nalepki i zapłacić $800 za wydrukowanie nowych.

Zginął Potrącony Przez Dwa Samochody

W niedzielę około 1 nad ranem 22-letni Jeffrey De Lisle został fatalnie potrącony przez dwa samochody w Evanston i w wyniku odniesionych obrażeń zmarł. DeLisle przyjechał do Chicago w sobotę na rozgrywki piłkarskie z ramienia uniwersytetu w Michigan, którego był studentem.

Jak podaje policja grupa młodzieży w której znajdował się DeLisle była pod wpływem alkoholu i wykonywała ćwiczenia gimnastyczne na jezdni. Nazwisk kierowców samochodów, którzy potrącili DeLisle nie podano, ponieważ jak podaje policja, nie zostali oni oskarżeni o spowodowanie wypadku i nie są odpowiedzialni za śmierć DeLisle.

21-Letni Oskarżony o Morderstwo

21-letni Marvin Baker został aresztowany w niedzielę rano i oskarżony o zastrzelenie 18-letniego Kimerlina Tharpe. Tharpe został zastrzelony przed Lakeview Lounge & Liquors, kiedy z przyjacielem zamierzał wejść do tawerny. Przyjaciel zamordowanego jeździł z policją po okolicy i wskazał mordercę, który, jak się okazało, wcześniej kłócił się ze swoją ofiarą.